ROK XV. Nr. 274 (4592) WILNO, czwartek 6 październik 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Marjan Zdziechowski nie żyje

Wczoraj o godz. 20 zmarł w Wilnie w Klinice Chirurgicznej USB po długiej chorobie b. rektor i profesor honor. USB dr Marjan Zdziechowski, wielki uczony o sławie światowej.

Prezydent Benesz ustąpił

Funkcje prezydenta Czechosłowacji pełni premier gen. Syrowy

PRAGA, (Pat). Czeskie biuro prasowe oficjalnie komunikuje: Wczoraj po południu prezydent Benesz ustąpił ze stanowiska, zawiadamiając o swej decyzji listem premiera Syrovego.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Pragi, że po ustąpieniu Benesza tymczasowe funkcje prezydenta pełnić będzie premier gen. Syrovy. Wybór nowego prezydenta nastąpi przez zgromadzenie narodowe, złożone z izby poselskiej i senatu.

PRAGA, (Pat). Przy ustąpieniu z urzędu prezydenta republiki dr Benesz wystosował do premiera Syrovego list, w którym stwierdza m. in. iż ustępuje ze względu na to, że jego osoba może być przeszkodą do ewolucji, jaką nowe państwo przejść musi, w szczególności zaś ze względu na konieczność ustalenia dobrych stosunków z sąsiadami.

Legion słowacki

oraz słowacki kom. narod. powstałe w Wiedniu

żądają plebiscytu

WIEDEŃ (Pat). Powstały w Wiedniu słowacki komitet narodowy oraz legion słowacki wydały wczoraj wieczorem komunikat, w którym stwierdza kategorycznie, że obecnie musi się rozstrzygnąć przyszłość narodu słowackiego.

Słowacki komitet narodowy i legion słowacki w Wiedniu — głosi komunikat — żądają wolnego i nieskrępowanego plebiscytu dla narodu słowackiego, któryby zadecydował o swej przyszłości. Pierwszym zadaniem partii ks. Hlinki jest wywalczenie prawa samostanowienia dla narodu słowackiego.

Prezydium komitetu zakomunikowało równocześnie, że weszło w kontakt z dr Hedką, przewódcą Słowaków w Ameryce.

Porozumienie na Rusi podkarpackiej

UZHOROD, (Pat). Na Rusi Podkarpackiej nastąpiło porozumienie wszystkich ugrupowań miejscowych, do którego nie przystąpili jedynie komuniści. Została wysłana do Pragi delegacja z żądaniem plebiscytu, co do przyszłej przynależności państwowej. Jest charakterystyczne, iż do porozumienia przystąpili nawet dotychczasowi zwolennicy orientacji proczeskiej.

Polska i Węgry

udzielą niepodległej Słowacji gwarancji

BRATIŚLAVA, (Pat). W sferach politycznych słowackich, które w obecnej koniunkturze zdecydowane są szukać zagwarantowania niepodległości słowackiej, z zadowoleniem komentowane są wiadomości, iż zarówno Polska jak i Węgry przychylnie ustosunkowują się do niepodległości słowackiej i gotowe są udzielić niepodległemu państwu słowackiemu gwarancji.

Geografia

odzyskanych przez Polskę terenów

WARSZAWA, (Pat). Powierzchnia powiatów Frysztackiego, Cieszyńskiego wynosi 801,5 klm, kw. na której to powierzchni zamieszkiwało w 1930 r. według ostatniego spisu 227.399 mieszkańców. Z większych miejscowości wymienić należy **Karwinę**, liczącą 22 tys. mieszkańców, **Bogumin Nowy, Pietwałd, Orłowę** i dawny czeski Cieszyn, mające od 10 do 11 tys. mieszkańców. Ludność tych dwuch powiatów wykazuje olbrzymi przyrost mieszkaców, mianowicie z 96 tys. w 1880 r. do 227 tys. w 1930 r. Przyrost nastąpił na skutek dużego uprzemysłowienia tego kraju, bogatego w wysoko gatunkowy węgiel.

Na terenie przyłączonych powiatów mamy **2.794 zakłady przemysłowe o sile mechanicznej 211 tys. k. m. i zatrudniających 50 tys. osób.** Z liczby tej 23 tys. osób przypada na górnictwo i 22 tys. na hutnictwo, łącznie z przemysłem metalowym.

W przyłączonych powiatach z ogólnej powierzchni przypada **50 tys. ha na ziemie użytkowane rolniczo i 22 tys. ha na lasy.**

WARSZAWA, (Pat). Według danych przybliżonych zaczerpniętych z ministerstwa przemysłu i handlu bogactwa kopalniane oraz przemysł górniczo-hutniczy na przyłączonych obecnie do Polski obszarach Śląska za Olzą, przedstawia się na stępująco:

Ogólne zasoby węgla kamiennego na tym obszarze oceniane są na ok. 250 miln. ton węgla. Przybliżona produkcja roczna wynosiła ostatnio ok. 7,5 miln. ton węgla kamiennego i ok. 800 tys. ton koksu. Węgiel karwiński jest wysokogatunkowy i z małymi wyjątkami koksujący. Jakość koksu jest dobra. Niektóre koksownie dostarczają koksu odlewniczego i hutniczego. Węgla o charakterze antracytowym na Śląsku za Olzą nie ma. W dotychczasowych warunkach stosunkowo nieznaczna ilość węgla produkowanego na Śląsku zaolzańskim, oraz ok. 40 proc. koksu wywożona była zagranicę, reszta zaś zużywana była wewnątrz Czechosłowacji.

Wspomniane **kopalnie należały w przeważającej części do kapitału zagranicznego**, a więc do górniczo-hutniczego towarzystwa w Brnie (kapitał francuski Schneider-Creusot), do hr. Larischa w Karwinie oraz do kapitału wiedeńskiego, poza tym do czeskiej dyrekcji kopalń państwowych w Piet Wałdzie.

Z poważnych inwestycyj hutniczych na Śląsku za Olza **największe znaczenie ma huta „Trzyniec". Jej zdolność produkcyjna wynosi ok. 50 proc. zdolności produkcyjnej całego polskiego hutnictwa.** Zdolność ta nie była wykorzystana w całości.

Huta „Trzyniec" ma kilka wielkich pieców o dużej wydajności, dużo pieców martenowskich oraz walcowni.

Wojska polskie zajmują dalsze tereny

CIESZYN, (Pat). W dn. 5 bm. wojska polskie zajęły resztę południowej części powiatu cieszyńskiego t. zn. obszar Lezgfey na zachód od linii kolejowej Mosty—Jabłonków — Trzyniec.

Są to okolice przeważnie górskie. Ludność wiosek i mieszkańcy rozrzuconych po górach gospodarstw witali owacyjnie wojsko w chwili gdy zajmowało ono ich strony ojczyste.

Wzruszające entuzjastyczne powitanie, które widział Cieszyn, Trzyniec i Jabłonkowo powtarzało się wzdłuż całej trasy przemarszu wojsk polskich.

Rozjemcy polscy, którzy wczoraj przybyli samochodem do Darkowa zostali przez miejscową ludność polską obrzuceni kwiatami.

Czesi nie zwalniają Polaków z wojska

MOR. OSTRAWA, (Pat). Wbrew przyjętym przez rząd czeski zobowiązaniom nie zwolniono dotychczas z wojska żołnierzy narodowości polskiej.

Wszyscy zmobilizowani żołnierze narodowości polskiej z terenów zajętych dotychczas przez wojska polskie pozostają nadal w szeregach armii czeskiej.

Życiorys Zmarłego

Ś. p. Marian Zdziechowski urodził się w r. 1861 w majątku Nowosiołki, ziemi mińskiej. Gimnazjum ukończył w Mińsku w roku 1879. Studia uniwersyteckie rozpoczął w Petersburgu, ukończył w Dorpacie w roku 1883 ze stopniem kandydata filologii słowiańskiej i ze złotym medalem za rozprawę konkursową z epiki ludowej rosyjskiej pod tytułem „Der Helt Dobrynia Nikiticz". Potem kontynuował studia słowiańskie w Gracu i Zagrzebiu. Studia nad literaturą porównawczą odbywał w Genewie.

Działalność literacką rozpoczął w roku 1882 artykułem „Henryk Sienkiewicz" w Ateneum warszawskim. W tymże roku ogłosił w „Kraju petersburskim" — „Ideały Mickiewicza i Krasińskiego a słowianofilstwo rosyjskie". Rzecz tę rozszerzył i wydał jako książkę w przekładzie rosyjskim p. t. „Oczerki iz psichołogii sławianskago plemieni" w Petersburgu w roku 1887. Oryginał polski tej książki wyszedł w Krakowie w r. 1888 p. t. „Mesjaniści i słowianofile". Na podstawie pracy tej otrzymał doktorat filozofii w Krakowie w r. 1889

W tymże roku osiada na stałe w Krakowie, gdzie zamieszkuje aż do roku 1914.

W r. 1904 habilituje się do filologii słowiańskiej, wkrótce po tym rozszerza habilitację i otrzymuje venlam legendi z zakresu literatury powszechnej czasów nowszych.

W roku 1899 otrzymuje tytuł profesora nadzwyczajnego, a w r. 1908 tytuł profesora zwyczajnego. W roku 1903 zatwierdzony zostaje jako członek - korespondent Akademii Umiejętności w Krakowie. W r. 1909 zostaje członkiem tejże Akademii.

Po wskrzeszeniu Uniwersytetu Wileńskiego obejmuje katedrę literatury powszechnej na tym uniwersytecie. W r. 1937, po przejściu na emeryturę zostaje powołany na profesora honorowego uczelni.

Ś. p. Rektor Marian Zdziechowski był doktorem honorowym szeregu uniwersytetów i członkiem węgierskiej Akademii Umiejętności w Budapeszcie.

Ogłosił drukiem ponad 160 prac w językach: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Brał żywy udział w życiu kulturalnym i społecznym.

*

Imię ś. p. Rektora Mariana Zdziechowskiego nierozłącznie wiąże z życiem kulturalnym Wilna powojennego, a przede wszystkim z naszą Alma Mater, której profesorem był od pierwszych chwil jej istnienia. Silnie promieniowały na otoczenie żywo czujące serce Jego oraz szeroki i głęboki umysł. Gdy odszedł, tym większy budzi się żal, że tak bliskim był jeszcze życia i spraw jego, że do końca zachował w sobie tę młodość wewnętrzną — żywą, bezpośrednią reakcję i mocny, bezkompromisowy ton etyczny.

Zmarł w chwili, gdy zaczęły triumfować głoszone przez Niego koncepcje polityczne, On to bowiem pierwszy w Polsce odrodzonej głosił ideę braterstwa polsko - węgierskiego oraz wspólnej granicy Polski z Węgrami. Ostatnie wrażenie Jego jako Polaka - obywatela, które bardzo silnie przeżył — była to radość z przyłączania Śląska Zaolzańskiego. Towarzyszyło jej odczucie tragedii Czechów, wynikające z głębokiego ludzkiego, czującego ustosunkowania się do spraw życia, które było tak charakterystyczne dla Zmarłego.

* * *

Obszerniejsze wspomnienie o Zmarłym zamieścimy w jutrzejszym numerze

Ponowna nota Węgier

Żąda od Czechosłowacji natychmiastowych decyzji

PRAGA, (Pat). Rząd węgierski przesłał wczoraj rządowi czechosłowackiemu notę, w której wyraża zdziwienie, iż dotychczas zapowiedziana na dzień 4 październik przez ministra Kroftę odpowiedź na notę węgierską z dnia 3 października nie została udzielona.

Dalej nota węgierska zawiera energiczny protest przeciwko traktowaniu ludności węgierskiej w Czechosłowacji. Nota wczorajsza podkreśla, że ludność węgierska w Czechosłowacji po uchwałach monachijskich znajduje się w stanie podniecenia, gdyż oczekuje wykonania powziętych postanowień. Z tego też powodu rząd węgierski domaga się natychmiastowego poczynienia odpowiednich kroków.

Dyplomatyczna akcja Węgier

RZYM, (Pat). Minister spraw zagr. hr. Ciano odbył wczoraj rozmowę z posłem węgierskim bar. Cillanim. Przedmiotem rozmowy była, jak słychać sprawa zaspokojenia terytorialnych żądań węgierskich w stosunku do Czechosłowacji.

Wojska czeskie opuszczają pogranicze

BUDAPESZT, (Pat). Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, wojska czeskie wycofały się wczoraj z pogranicznych miejscowości Velkeny, Harmac i Darnya, położonych w dolinie rzeki Rima. W miejscowości Parkany, położonej na czeskiej stronie Dunaju naprzeciw Esztergom wywieszono flagi węgierskie.

Dziś przemówi przez radio Marszałek Śmigły Rydz

WARSZAWA, (Pat). Dnia 6 bm. w czwartek o godz. 20.30 przemawiać będzie przez radio p. marszałek Śmigły Rydz.

Ś. P.

Marjan Zdziechowski

Były rektor profesor honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego

Urodzony dnia 30 kwietnia 1861 r. w Nowosiółkach z. Mińskiej, opatrzony Świętymi Sakramentami po ciężkiej chorobie zasnął w Panu 5 października 1938 r.

O tej bolesnej stracie jaką poniosła nauka i społeczeństwo zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

byli uczniowie

z grona wydawców, redakcji i przyjaciół naszego pisma

Po burzliwych nocnych naradach udzielono pełnomocnictwa rządowi Daladier

Prawica uzyskała „łapówkę" w postaci uznania podboju Abisynii

PARYŻ, (Pat). Po uzyskaniu przez rząd niespodziewanie dużej większości przy głosowaniu nad układami monachijskimi onegdaj o godz. 10 wieczorem rozpoczęła się druga rozgrywka o pełnomocnictwa gospodarczo - finansowe dla rządu.

Obrady plenarne izby nad krótką ust. o pełnomocnictwach, które miały się zacząć o godz. 22, zaczęły się dopiero o godz. **2.30 nad ranem. Przeszło cztery godziny nocy upłynęło na rozgrywkach międzypartyjnych,** rokowaniach i przetargach.

Sytuacja rozwijała się w sposób pełen sensacyjnych niespodzianek i napięć. **O godz. 0.30 wydawało się że dojdzie do kryzysu gabinetowego,** ponieważ socjaliści postanowili większością dwu trzecich głosów swego klubu głosować przeciwko pełnomocnictwom. Socjaliści oświadczyli że mogą uchwalić rządowi pełnomocnictwa tylko pod warunkiem, że sami wejdą do rządu.

Rokowania zdawały się zupełnie rozbite, a sytuacja była bardzo poważna. W kuluarach Izby panowało wielkie poruszenie, ponieważ ogólnie zdawano sobie sprawę, że rząd p. m. Daladier byłby niesłychanie osłabiony, gdyby musiał rządzić przeciwko wszystkim niemal ugrupowaniom robotniczym.

W ostatniej chwili **sytuacja uległa zmianie, dzięki interwencji prezesa Izby deputowanych Herriota** który doprowadził do kompromisu. Na skutek tegoż kompromisu **termin pełnomocnictw, projektowany do końca roku został ograniczony tylko do 15 listopada.** 2w

Komisja finansowa uchwaliła projekt pełnomocnictw z modyfikacją co do terminu. Żądaną przez socjalistów większością bardzo względna, **bo tylko 18 głosami przy 5 głosach przeciw i 18 powstrzymujących się. Na plenum izby rząd uzyskał ostatecznie 349 głosów za pełnomocnictwami przy 76 głosach komunistycznych i 4 głosach deputowanych prawicowych przeciwko oraz przy ok. 200 głosach socjalistycznych i prawicowych, powstrzymujących się od zajęcia stanowiska.**

Na stanowisko prawicy przychylne dla rządu wpłynęła w znacznym stopniu **wiadomość, jaką ogłoszono w kuluarach około północy, że rząd postanowił mianować ambasadora w Rzymie,** czego prawica domagała się ostatnio b. mocno. Postulat ten w czasie debaty wysunął przedstawiciel prawicy p. Marin. W kuluarach parlamentarnych twierdzono jako o rzeczy przesądzonej, że ambasadorem w Rzymie ma zostać obecny ambasador francuski w Berlinie p. Francois Poncet.

PARYŻ, (Pat). Senat uchwalił ustawę o pełnomocnictwach dla rządu 286 głosami przeciwko 4.

Ś. P.

MARJAN ZDZIECHOWSKI

były rektor i profesor honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego, doktor honoris causa uniwersytetów w Szeged, Dorpacie, Krakowie i Wilnie, członek Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, odznaczony Komandorią Orderu Polonia Restitut, Złotym Krzyżem Zasługi, Komandorią i Komandorią z gwiazdą węgierskiego Orderu Św. Stefana oraz innymi orderami zagranicznymi.

Urodzony dnia 30 kwietnia 1861 r. w Nowosiołkach ziemi mińskiej — opatrzony św. Sakramentami po ciężkiej chorobie zasnął w Panu dn. 5 października 1938 r.

O dniu pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia

Syn i Rodzina.

Gwarancje wieczyste złamane na drugi dzień

Chamberlain w opresji

Jak wiadomo w Monachium na słynnej konferencji 4-ch tylko Niemcy i Włochy odmówiły gwarantowania całości zmienionych tam granic Czechosłowacji zanim nie zostaną zaspokojone żądania Polski i Węgier.

Natomiast Francja i Anglia udzieliły tej gwarancji nie czekając na to już w dniu 29 września b. r.

W dwa dni potem wbrew tym „gwarancjom" Polska odzyskała Zaolzie. Jak w świetle tych faktów wyglądają obietnice pp. Chamberlaina i Deladiera?

Że wyglądają nieładnie, z tego zdaje się zdają sobie sprawę obywatele obu państw „gwarantujących".

W Izbie Gmin interpelowano premiera, czy gdy potwierdził on w Monachium swe przyrzeczenie gwarancji terytorialnej, wiedział o zamiarze rządu polskiego zajęcia terytorium czeskiego?

Premier odpowiedział, że zamiar rządu polskiego zajęcia terytorium czeskiego nie był znany przed 30. IX. i nie mógł być omawiany przez przedstawicieli czterech mocarstw w Monachium 29 września i że żadna tego rodzaju wiadomość do rąk jego nie doszła (sic).

Na dalsze zapytania dodatkowe posła liberalnego Mandera czy w Monachium omawiany był podział Rusi Przykarpackiej pomiędzy Polską i Węgrami, premier Chamberlain odpowiedział również przecząco.

Same sobie pozostawione mają być strony walczące w Hiszpanii

Porozumienie Rzym—Paryż—Londyn

LONDYN, (Pat). W kołach poinformowanych krążą pogłoski, że rozmowy, toczące się między Rzymem, Paryżem i Londynem, są bliskie ukończenia i że spodziewane jest rychłe porozumienie się między Wielką Brytanią, Francją i Włochami w sprawie uzgodnienia stanowiska tych trzech mocarstw w odniesieniu do wojny domowej w Hiszpanii.

Porozumienie to oparte być ma na następujących trzech przesłankach:

1) Strony walczące w wojnie domowej w Hiszpanii pozostawione zostaną same sobie, tak, że dalsze działania wojenne prowadzone będą bez pomocy zzewnątrz.

2) Wycofanie obcych oddziałów nastąpić ma jak najprędzej.

3) Obie strony walczące w Hiszpanii pozbawione zostaną na przyszłość wszelkich dalszych dostaw zarówno o ile chodzi o ochotników, jak i o broń, amunicję i wszelki sprzęt wojenny.

W tym celu Francja zgodzić się ma na hermetyczne zamknięcie granicy hiszpańskiej oraz na wprowadzenie ścisłej kontroli przy ładowaniu statków.

Decydujące posunięcia w sprawie Palestyny

Wysoki komisarz wezwany do Londynu

JEROZOLIMA, (Pat). Brytyjski wysoki komisarz Macmichael opuścił wczoraj niespodziewanie samolotem Palestynę, udając się do Londynu. Wyjazd jego nastąpił podobno na żądanie ministra kolonij Macdonalda.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że wyjazd Macmicheala nastąpił w związku ze złożonym ostatnio przez komisję podziału Palestyny raportem oraz projektem definitywnego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Podróż ta wywołała tu wielkie wrażenie.

Nowe nazwy ulic w Cieszynie

CIESZYN (Pat). Według informacyj udzielonych przedstawicielowi PAT przez burmistrza połączonego Cieszyna Halfara, przemianowywanie ulic w Cieszynie Zaolzańskim postępuje w szybkim tempie naprzód.

Jedna z głównych ulic Cieszyna Zaolzańskiego została przemianowana na **ul. Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego.** Dawna ulica Strzelnicza przemianowana została na **ul. Marszałka Śmigłego Rydza.** Rynek przed ratuszem — do niedawna plac Benesza — został przemianowany na **plac płk. Becka.** Ulica Dworcowa — na **ul. gen. Bortnowskiego.**

Poza tym inne ulice, o ile ich nazwy mają związek z historią Cieszyna otrzymają również nowe nazwy.

Wielki kongres religijny w Lidzie

2 i 3 bm. odbył się w Lidzie kongres 3 zakonu św. Franciszka z udziałem wielotysięcznych rzesz ludności, która zjechała do Lidy z terenu całego powiatu. Uroczystości odbyły się w obecności J. E. ks. biskupa Jałbrzykowskiego. Wieczorem procesja przeszła przez główną ulicę miasta, zatrzymując się przed wystawionymi ołtarzami. Tego rodzaju uroczystość kościelna odbyła się po raz pierwszy w Lidzie od czasu odzyskania niepodległości.

Na Zebraniu Reprezentacji B. Żołnierzy na Wschodzie

ma dojść do połączenia poszczególnych związków

Reprezentacja byłych żołnierzy WP. na Wschodzie Okręg w Wilnie wzywa wszystkich członków należących do związków wchodzących w skład reprezentacji, a mianowicie: Związku Legionistów Puławskich, Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu, Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków oraz Związku Murmańczyków do przybycia w dniu 5 października rb. o godzinie 11 rano na zebranie informacyjne, które odbędzie się w sali Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej nr 11.

Tematem obrad będzie przede wszystkim kwestia połączenia się w jeden Związek, sprawa odznaczeń niepodległościowych i inne sprawy aktualne.

Na zebraniu będą obecni wszyscy prezesi Zarządów Głównych — płk. Wecki, płk. Belina Prażmowski, płk. Skorobohaty Jakubowski, płk. Sikorski.

Ostatni numer „Przeglądu Wileńskiego" został skonfiskowany

„Aidas" będzie ukazywać się 3 razy w tygodniu

Wczoraj decyzją władz administracyjnych uległ konfiskacie nakład „Słowa" i ostatni numer likwidującego się periodyku „Przegląd Wileński" oraz białoruski biuletyn informacyjno-prasowy pt. „Wiadomości białoruskie".

* * *

Gazeta litewska „Aidas", która dotychczas ukazywała się dwa razy tygodniowo, obecnie wychodzić będzie 3 razy w tygodniu.

10.000 osób choruje w Wilnie na grypę

W związku ze zmienną pogodą jesienną na terenie miasta notowane są obecnie masowe wypadki przeziębień, które niekiedy przyjmują formę złośliwej grypy. Podług prowizorycznych obliczeń choruje około 10.000 osób.

Wielka mowa Daladiera w Izbie Deputowanych
Czyż otwarta rozmowa z Hitlerem i Mussolinim
nie była więcej warta, niż wszystkie dyskusje uchwalone na piśmie?

PARYŻ, (PAT). — W Izbie Deputowanych Daladier a w Senacie Chautemps — odczytali deklarację rządu, w której na wstępie stwierdzono, iż pokój został uratowany.

Daladier obszernie omówił wstęp ny okres kryzysu spowodowanego przez zagadnienie czechosłowackie, stwierdzając, że w chwili tworzenia się rządu zagadnienie sudeckie już zostało postawione i dramat się rozpoczął. Akcja rządu angielskiego była równoległą do francuskiej.

MISJA RUNCIMANA

w Pradze, która początkowo dała powód do wielkich nadziei, zakończyła się stwierdzeniem, iż dalsze współżycie Niemców sudeckich z Czechami stało się niemożliwe. Stwierdziwszy niepowodzenie misji Runcimana, Daladier oświadczył, iż

W NOCY Z 13 NA 14 WRZEŚNIA POŁĄCZYŁ SIĘ TELEFONICZNIE Z CHAMBERLAINEM,

wskazując mu na korzyści, jakie mogą wypłynąć z bezpośredniego kontaktu odpowiedzialnych mężów stanu. Chamberlain, który podzielił ten pogląd, udał się do Berchtesgaden. — Mówca rozpatrzył plan angielsko-francuski i memorandum niemieckie, mówiąc o posunięciach dokonanych w czasie wizyty Chamberlaina w Berchtesgaden i Godesbergu.

Przechodząc do układu monachijskiego, Daladier powiedział:

POZOSTAŁO NAM TYLKO KILKA GODZIN.

Przemówienie Chamberlaina zwróciło uwagę świata na powagę sytuacji. Postanowiliśmy uczynić ostatni wysiłek i w nocy z 27 na 28 poleciliśmy naszemu ambasadorowi w Berlinie, by prosił o audiencję u kanclerza Hitlera, a naszemu ambasadorowi w Londynie, by zwrócił się do lorda Halifaxa z prośbą o wydanie instrukcji ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie w celu pozyskania poparcia Mussoliniego dla idei spotkania czterech mężów stanu. Należało działać szybko.

Bo najmniejsza zwłoka mogła mieć fatalne skutki.

CZYŻ OTWARTA ROZMOWA Z HITLEREM I MUSSOLINIM NIE BYŁA WARTA WIĘCEJ, NIŻ WSZYSTKIE DYSKUSJE UTRWALONE NA PIŚMIE?

Znacie rezultaty spotkanie w Monachium, które było raczej pożyteczną rozmową niż formalną konferencją. Uniknęliśmy uciekania się do siły.

Daladier podkreślił, iż Czechy uzyskały zapewnienie gwarancji międzynarodowej. „Oczywiście — zaznaczył mówca — obszary republiki uległy i ulegną zmniejszeniu, ale

MOŻE ONA EGZYSTOWAĆ".

Mówiąc o powołaniu części sił francuskich pod sztandary, Daladier powiedział: chciałbym żeby mnie dobrze zrozumiano. Nie chcę powiedzieć, iż siła nasza była środkiem zastraszenia lub presji. Nie można myśleć o zastraszeniu Niemiec, podobnie jak nie można myśleć o zastraszeniu Francji.

Mówiąc o nowej sytuacji, jaka powstała po układzie monachijskim, Daladier oświadczył: nie chodzi o zastąpienie dawnych przyjaźni przez nowe. W interesie pokoju pragniemy dodać do tych dawnych i wypróbowanych przyjaźni,

PRZYJAZNIE ODNOWIONE I PRZYJAŹNIE NOWE.

Przechodząc do zagadnień gospodarczych, Daladier powiedział: utrzymamy pokój tylko pod warunkiem, że nasza produkcja narodowa pozwoli nam mówić na stopie równości z narodami, które nas otaczają. Utrzymamy pokój, jeżeli nasze finanse będą zdrowe, budżet zrównoważony i jeżeli będziemy mogli liczyć na zasoby całego narodu. Utrzymamy pokój, jeżeli zgodzimy się na nowe zasady wedle których winno być zorganizowane współżycie między narodami Europy.

Czy Stalin ułaskawi Karola Radka?

Rozmowa Mołotowa i Zdanowa z Radkiem na tematy polityki międzynarodowej

„Znamja Rossii" w Nr. 109, na podstawie informacji z Moskwy, pisze, że ostatnio na Kremlu odbyła się kilkagodzinna rozmowa premiera sowieckiego, Mołotowa, oraz prezesa parlamentarnej komisji spraw zagranicznych Zdadowa, z Karolem Radkiem, na aktualne tematy polityki międzynarodowej.

Karol Radek jak wiadomo, w lutym ub. r. o głośnym procesie „trockistowskim" był skazany na dziesięć lat ciężkiego więzienia. Znawcy kulisów dyktatury stalinowskiej twierdzili, że po tym procesie Radek był osadzony w jednej z will GPU niedaleko Moskwy, gdzie pod silną i czujną ochroną zaufanych ludzi Stalina i Jeżowa, miał możność zajmowania się swymi ulubionymi zagadnieniami z dziedziny polityki międzynarodowej.

Należy bowiem pamiętać, że w górach partii bolszewickiej Radek zawsze uchodził za najlepszego znawcę stosunków międzynarodowych i przez czas dłuższy pełnił funkcje osobistego doradcy Stalina w zagadnieniach polityki światowej. To prawdopodobnie przyczyniło się również do powstrzymania się Stalina od rozstrzelania Radka.

Dlatego też wiadomość wspomnianej gazety o wezwaniu Radka na Kreml nosi wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Nie jest bowiem rzeczą wykluczoną, że w chwili obecnej, kiedy Moskwa ponosi jedną klęskę po drugiej w dziedzinie polityki międzynarodowej Stalin uważał za wskazane uciec się ponownie do rad Radka.

A to oznaczałoby, że władca bolszewicki nosi się z zamiarem ułaskawienia.

Nowa Czechosłowacja na rozdrożu
Z Hitlerem czy przeciwko niemu?
Syrowy zerwie z ustrojem demokratycznym

PRAGA, (Obsł. Sp.). Powołany wczoraj drugi rząd generała Syrovego, jest powszechnie uważany za pierwszy rząd nowej Czechosłowacji.

Polityczne i dziennikarskie koła praskie, które już od kilku dni przepowiadały przesilenie rządowe, obecnie zastanawiają się nad wewnętrzną i międzynarodową polityką nowego rządu.

Na ogół w Pradze panuje przekonanie, że nowa Czechosłowacja prawdopodobnie zerwie z ustrojem demokratycznym, przechodząc do ustroju autorytatywnego. Krążą pogłoski, że w najbliższej przyszłości mają być rozwiązane wszystkie stronnictwa polityczne.

Jednocześnie z tym w kołach politycznych jest żywo komentowany wstępny artykuł organu skrajnej prawicy „Prosky List", wskazujący na konieczność jak najściślejszej współpracy z Trzecią Rzeszą. Zdaniem tego organu, Czechosłowacja opuszczona i zdradzona przez swych dotychczasowych przyjaciół i sojuszników, winna radykalnie zmienić kurs polityki zagranicznej i wstąpić na drogę ścisłego porozumienia z kanclerzem Hitlerem.

Praskie koła polityczne, zaznaczają, że głos „Praskiego Listu" w chwili obecnej nie jest odosobniony i że ostatnio również gen. Syrowy miał wypowiedzieć się za germanofilską orientacją nowego państwa czeskiego.

Nowy incydent
Sowiecko - mandżurski
Ostry protest Japonii

TOKIO, (PAT). — Rząd Mandżukuo jak donosi Agencja Domei skierował w czwartek protest do rządu sowieckiego z powodu nowego incydentu granicznego, który wydarzył się 27 września. Grupa żołnierzy sowieckich, przeszedłszy granicę w pobliżu Iczikang uprowadziła na terytorium sowieckie 13 obywateli Mandżukuo, których zwolnienia domaga się energicznie rząd Mandżukuo.

Na dworze egipskim oczekują bociana

KAIR, (PAT). Donoszą oficjalnie, że królowa egipska Farida oczekuje w końcu bież. miesiąca przyjścia na świat potomka.

Japończycy zniszczyli 70 proc. floty chińskiej

TOKIO, (Obsł. Sp.). Japońska Agencja Telegraficzna „Domei" donosi, iż dotychczas chińska flota wojenna poniosła olbrzymie straty.

Według obliczeń japońskich do dnia 1 października Japończycy zniszczyli 48 krążowników i torpedowców chińskich, co stanowi 70 proc. całego stanu posiadania floty chińskiej.

Jakie akcenty polityczne znajdziemy
w dzisiejszym przemówieniu Hitlera?

BERLIN (Obsł. Sp.) Dziś o godzinie 8 wieczorem w słynnym „Sportpalast", w którym kanclerz Rzeszy wygłosił swe ostatnie historyczne przemówienie do narodu niemieckiego w sprawie czechosłowackiej, ponownie będzie przemawiał; tym razem na zainaugurowanie VI kampanii Pomocy Zimowej.

Już w przeddzień inauguracji tej kampanii dwie wielkie firmy niemieckie złożyły do dyspozycji kanclerza 550 tys. marek.

Przypuszczają, że w dzisiejszym przemówieniu Hitlera znowu znajdą się akcenty polityczne, dotyczące układu czterech w Monachium.

Krwawy dramat miłosny przed sądem wileńskim
Żona listonosza, Jadwiga Jankowska, na ławie oskarżonych
Dlaczego zamordowała swego przyjaciela?

Sala Sądu Okręgowego w Wilnie była dziś wypełniona po brzegi. Na dziś bowiem wyznaczona została sprawa 30-paroletniej Jadwigi Jankowskiej, żony skromnego listonosza, oskarżonej o podstępne zamordowanie swego przyjaciela 26-letniego Bronisława Szylasa.

Zabójstwo to miało miejsce 14 ub. m. na Karolinkach i wywołało wśród mieszkańców dzielnicy zwierzynieckiej ogromne wrażenie.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco: Tego dnia o godz. 10 rano na jednej ze ścieżek lasu w Karolinkach, w odległości 200 mtr. od folwarku Nowy Dwór, przechodnie znaleźli leżące w krzakach

ZWŁOKI MŁODEGO MĘŻCZYZNY

z raną postrzałową w tylną część czaszki. Obok zwłok znaleziono rewolwer.

O zabójstwie niezwłocznie powiadomiono policję, która stwierdziła, że zamordowany nazywa się Bronisław Szylas, liczy 26 lat i mieszka w Wilnie przy ul. Giedyminowskiej 47.

Dalsze dochodzenie doprowadziło również do wykrycia sprawcy i do właściwie sprawczyni morderstwa. Okazała się nią

JADWIGA JANKOWSKA, ŻONA POCZTYLIONA

urzędu pocztowego Wilno 1.

Jankowska przez dzień ukrywała się, lecz następnie powróciła do domu i została z miejsca aresztowana. Jak następnie stwierdzono Jankowska zamordowała Szylasa z braunninga, który skradła uprzednio swemu mężowi. Z Szylasem utrzymywała ona od dłuższego czasu bliższe stosunki. Krytycznego dnia zwabiła ona go do lasu i podczas rozmowy, wystrzałem z rewolweru w tył czaszki, zamordowała go.

CO ZMUSIŁO JĄ DO POPEŁNIENIA STRASZLIWEJ ZBRODNI?

Jankowska złożyła podczas śledztwa wykrętne zeznania. Raz twierdziła ona, że Szylas zmuszał ją do utrzymywania z nią bliższych stosunków, następnie zmieniła zeznania, twierdząc, że

ZAMORDOWAŁA KOCHANKA W OBRONIE MĘŻA

gdyż Szylas był okropnie zazdrosny i groził, że go zabije. Działała więc w jego obronie.

Na ławie oskarżonych zasiadła szczupła brunetka, ubrana z wielką pretensją. Oczy ma przez cały czas wstydliwie opuszczone. Mówi stosunkowo cicho.

W chwili, kiedy piszemy te zdania, trwa jeszcze przewód sądowy. Szczegółową relację o procesie znajdą czytelnicy w porannym wydaniu „Kurjera".

Świat za kratami

4 tygodnie w więzieniu na Łukiszkach

2)

Napisał C.

Czarny asfalt podłogi lsni. Sciany pomalowane żółtą olejną farbą. Na przeciwległej ścianie wisi półka, na której można lokować swój „bagaż". W rogu, po lewej stronie od drzwi, znajduje się t. zw. „paraszka". Jest to wiadro w drewnianym pudle, przeznaczone nie tylko do wrzucania odpadków, lecz zastępuje więźniowi ubikację. Jedno z najprzykrzejszych „urządzeń" celi więziennej...

„Paraszka" jest zresztą tutaj bardzo populałna. O karze parotygodniowej, skazani na dłuższe terminy inaczej nie powiedzą jak „taki wyrok można na „paraszce" odsiedzieć!".

Czy tak jest? — Jestem innego zdania. Tydzień więzienia, to ciężka kara. Dwa, trzy tygodnie, miesiąc — to już bardzo poważny wyrok. Człowiek, który nigdy murów więzienia nie „powąchał", słysząc o mniejszych wyrokach, powie: głupstwo, łagodny wyrok! Rozmawiałem ze skazanymi na długoterminowe więzienie, mówią cymi żartobliwie, że „taki wyrok można na „paraszce" odsiedzieć". W rozmowie poważnej przyznawali, że i tak mały stosunkowo wyrok jest wielkim ciężarem i nie odnosili się doń tak lekkomyślnie, jak ludzie z tamtej strony krat.

Idąc do więzienia przygotowany byłem na gorsze, wyobrażałem je sobie w znacznie czarniejszych kolorach. Nie przypuszczałem tylko, że siedzieć jest tak ciężko...

Zresztą muszę dodać, że każdy człowiek karę tę odczuwa indywidualnie, każdy „po swojemu'. Inaczej odczuwa ją recydywista, stały mieszkaniec tych murów, inaczej „laik", przygodny więzień, inaczej skazany na parę czy kilkanaście lat, inaczej skazany na karę dożywotniego przebywania w tych murach.

Ale — wracajmy z powrotem do celi. Oprócz stołu stoją tu dwa taburety, na ścianie wisi drukowany regulamin. Kiedy zmęczony przeżyciami pierwszego dnia zacząłem pogrążać się w drzemkę, nasunęło się w wyobraźni porównanie celi z pokoikiem w drugorzędnym hoteliku. Regulamin dla więźniów tak żywo przypomina zawieszoną w każdym pokoju hotelowym kartkę: „Przepisy sanitarne"....

UCIĄŻLIWY „MARSZ" I UCZTA" W CELI WIĘZIENNEJ.

Więźniowie, którzy przez pewien okres czasu siedzieli w celach pojedyńczych, są bardzo pomysłowi w „zabijaniu" czasu. Jest to jedna z najbardziej trapiących więźnia troski.

Jak skrócić sobie samotne godziny bezmyślnego siedzenia? Zapomnieć na chwilę o wizyterce, o rygorze, o grubych murach...

Na pierwszym już spacerze udzielono mi „fachowych" rad.

Pytam więźnia o twarzy inteligenta, co łatwo poznać nawet w ubraniu więziennym.

— Na jak długo pana tutaj ulokowali?

— 5 latek, brzmi — odpowiedź— Tak, pięć, latek. 3 jeszcze mam przed sobą...

Dowiedziałem się następnie, że człowiok ten pełnił obowiązki dyrektora instytucji społecznej na prowincii. Powinęła mu się noga, inaczej mówiąc popełnił defraudację, i znalazł się za kratami.

Robiłem wszystko — odpowiada mój rozmówca, zataczając ze mną regularne kręgi na alei spaceru.— Obliczyłem sobie, że kilometr zawiera 1300 moich kroków. Robiłem więc w celi parę kilometrów, licząc, że trwa to co najmniej pół godziny. Następnie siadałem na taboret i czytałem Obliczyłem, że powolne wnikliwe przeczytanie 45 stronic zajmuje godzinę czasu. Następnie znowu chodziłem, aż zmęczony siadałem na taburecie, zapadając w bezmyślność.

Inny więzień opowiadał mi, że robił z początku w swej celi codziennie... 10 tysięcy kroków. Po takim „marszu" czuł się szalennie zmęczony i wyczerpany. Wielu więźniów zajmuje się również gimnastyką. Najgorsze jest siedzenie w pojedynkę. Jak się ma partnera, czas upływa nieco raźniej. Rozmowy, gry w warcaby lub szachy, co nie jest wzbronione regulaminem, uprzyjemniają nużąco długie godziny pobytu w celi.

— Ja proszę pana powiada inny więzień, człowiek, który niegdyś zajmował kierownicze stanowisko w leśnictwie — przestałem już liczyć dnie i tygodnie. Żyję od śledzia do śledzia...

— Panowie z wolności nie rozumiecie tego sposobu obliczania czasu. Jeden śledź to tydzień.

Okazuje się, że jednostajne menu więzienne: czarna kawa z razowcem z rana i dwie menażki zupy, jedna na obiad a druga ne kolacje, raz w tygodniu urozmaica się.

W piatki każdy więzień otrzymuje na kolację, zamiast zupy—jednego śledzia i kartofle a na dodatek jeszcze jedną menażkę czarnej kawy.

Więźniowie, którzy nie mają żadnego „podtrzymania", jak zwie się w więzieniu pomoc pieniężna zza krat, lub nie dostają żadnych wałówek — z utęsknieniem czekają piątku, kiedy w samotnej celi urządzają sobie prawdziwą „bibkę"...

Przysięgnę, że pierwszy śledź w w samotnej celi smakował mi znacznie lepiej od wystawnej kolacji. W niedzielę na obiad, oprócz zupy, daje się jeszcze pół menażki kaszy, zrzadka przesianej kawałkami mięsa...

ŻYWY ALBUM KRYMINALNY.

Czy oglądał ktoś z czytelników kiedykolwiek album kryminalny?

Niejednego poszkodowanego z powodu kradzieży sprowadza się do Wydziału Śledczego i pokazuje się ten album. A nuż pozna wśród zdjęć zawodowych przestępców sprawcę kradzieży...

W więzieniu można oglądać całe karty tego albumu, które jakgdyby za skinieciem czarodziejskiej różdżki nagle ożyły.

Właśnie podczas spacerów w ogródku więziennym, położonym między obydwoma głównymi korpusami więzienia łukiskiego, na tle zakratowanych okien widziałem twarze szeregu przestępców zajmujących „wybitne" miejsca w albumie kryminalnym. Widziałem te twarze zawodowych złoczyńców, poskromionych przez kraty i, jak zwierzęta, izolowanych od świata.

...Oto widzę szeroką twarz słynnego z wileńskiej kroniki policyjnej herszta „Złotego Sztandaru", Zelika Chana Bobkes. Obok niego ciska się do krat jakaś wysoka, naga sylwetka o podłużnej twarzy i ptasim profilu. To jego syn, skazany na dożywocie za zamordowanie gangstera „Napoleona". Nieco dalej drugi współoskarżony o dokonanie tej zbrodni, Rit (ma wyrok na 15 lat).

Z półmroku celi połyskuje złotem uśmiech mężczyzny o bladej, lecz młodej, twarzy. Ma w obu szczękach wstawione złote zęby. Ten młody człowiek został skazany na 14 lat więzienia za napad rabunkowy. A jednak — stale zdradza pogodne usposobienie. Ilekroć spojrzę podczas spaceru do jego okna, zawsze widzę ten sam pogodny, złoty uśmiech na jego twarzy.

Niemal w samym rogu Ignie do krat okiennych jakiś mężczyzna, o typowo włosciańskiej twarzy. Stale wymachuje rękami, zachowuje się dziwnie. niby wariat.

— Któż to taki — pytam mego partnera podczas spaceru.

— To Drozd, z Nowogródczyzny. Skazany został przez pierwsze dwie instancje na karę śmierci. Obecnie „struga" wariata. Sąd Najwyższy przesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Wczoraj Drozd był u spowiedzi. Gdy wraca, płakał głośno i szloch jego można było słyszec w całym korpusie. Przypus czalnie w dniach najbliższych sąd zadecyduje o jego losie.

— Cóż takiego uczynił?

— Zamordował żonę a następnie posiekał ciało i gotował je we wrzątku.

Mimo instynktownej odrazy skierowałem ponownie wzrok na Drozda... Robił palcami jakieś niezrozumiałe znaki. Najwidoczniej jak powiedział ów więzień, „strugał wariata"...

Takich przestępców nie brak. Cała ta „arystokracja" siedzi w dolnej kondygnacji. Rygor wobec nich jest bardziej jeszcze obostrzony. Zresztą nie są oni stałymi mieszkańcami Łukiszek. Po uprawomocnieniu się wyroków, przesyła się ich transportem na Św. Krzyż.

W górnej kondygnacji tegoż pawilonu o dwa piętra nad „arystokracją", siedzi tak zwana

„SZPAGATERIA".

Właśnie w towarzystwie „szpagatów" odbywam codzienny spacer, na który czeka się w samotności celi z takim utesknieniem. „Szpagatami" nazywa się w więzieniu inteligentów: urzędników, którzy znaleźli się w więzieniu za defraudację, oszustów o pewnym poziomie wykształcenia, w ogóle ludzi, którzy zajmowali się na wolności pracą umysłowa.

Czemuż to nazywa się ich „szpagatami"? Na to pytanie otrzymałem odpowiedź w dwóch wersjach.

Jedna iest taka: Gdy przychodzi nowy więzień, rewiduje się go jak najskrupulatniej. odbiera mu się wszystko, co posiada przy sobie z części garderoby w więzieniu niedozwolonych do używania, jak nprz. krawat, pasek i t. d. Zawodowy przestępca, recydywista, ten zna już wszystkie „chody" więzienne i zdobędzie sobie pasek albo rzemień, by spodnie się lepiej trzymały. Inteligent zaś, który trafia zwykle do więzienia po raz pierwszy a w przeważającej ilości wypadków i po raz ostatni, nigdy nie da sobie tak szybko rady i o pasku na razie marzyć nie może. Taki „frajer", jak nazywają go więźniowie, najwyżej otrzyma kawałek sznurka, szpagatu. Stąd ta nazwa.

Według drugiej wersji, w swym założeniu nieco głebszej, pochodzenie nazwy „szpagatów" jest takie; Kiedy inteligent przyjdzie do więzienia, odczuwa on znacznie boleśniej fakt pozbawienia go wolności, czyni wszystko, by czym szybciej opuścić te mury, rwie się do tej wolności... jak szpagat.

Jak sprytny oszust filmowy za pomocą fałszywej Grety Garbo naciągnął 27 bogatych Amerykanek

W Chicago powstało przed rokiem przedsiębiorstwo filmowe, które wzbudziło sensację wśród bogatych Amerykanek. Na czele przedsiębiorstwa stanął niejaki Louis Hanner, który przez 14 lat pracował w Hollywood jako szef reklamy i był wysoce ceniony za swoje zdolności.

— Za zgodą wielkich gwiazd filmowych stworzymy zupełnie coś nowego, oświadczył Hanner żonie kalifornijskiego milionera mistress Kypens. Obok Grety Garbo, Mary Pickford, Crawford i innych — otrzymywać rolę i występować będą na ekranie osoby prywatne, które dotąd nic wspólnego z kinematografią nie miały. Ale potrzeba nam na to wiele pieniędzy. Czy chce pani przystąpić do tej wielkiej imprezy?

OBOK GRETY GARBO.

Młodą i piękną Amerykankę ogarnął niesłychany zapał. Wszak to nielada sensacja znaleźć się na ekranie obok Grety Garbo. Ofiarowała przedsiębiorcy wydatną pomoc finansową, postawiła jednak warunek, że wspomniane gwiazdy będą istotnie w przedsiębiorstwie współpracować. Hanner przyrzekł to uroczyście, ale ze swej strony zastrzegł się, że współpraca ta będzie utrzymana w tajemnicy ze względu na obowiązania gwiazd filmowych wobec innych konkurencyjnych towarzystw.

Za przykładem mistress Kypens poszło 27 bogatych Amerykanek, które również chciały figurować na ekranie i rzuciły na ten cel olbrzymie sumy. Urządzono atelier i przystąpiono do zdjęć. Oświadczono, że Greta Garbo przyjechała i przygotowuje się w swojej garderobie do występu. Istotnie, ukazała się niebawem i odegrała swoją rolę. Amerykanki były po prostu wniebowzięte. Przybyły następnie inne gwiazdy. Hanner dotrzymał zatem obietnicy. Czasem co prawda w umysłach Amerykanek budziły się pewne wątpliwości, gdy czytały, że ta lub inna gwiazda, którą u Hannera widziały, nakręca nowy film w Hollywood. Ale zręczny przedsiębiorca umiał je uspokoić.

TRAGICZNE ZAKOŃCZENIE.

W końcu jednak sztuka się wydała. Podpatrzono, że zdjęcia dokonywane były tylko „na niby", a rolę gwiazd odgrywały dobrze ucharakteryzowane aktorki. Hanner zdemaskowany gotował się wraz ze wspólnikami do ucieczki. Gdy go jednak mistress Kypens przyłapała, przyznał cynicznie, że wszystko było oszustwem, ale że sprawa będzie utrzymana w tajemnicy, bo panie nie zechcą narażać się na kompromitację. Oszust przeliczył się. Zrozpaczona Amerykanka wyjęła bowiem nagle rewolwer i strzeliła, kładąc go trupem na miejscu. Jego wspólnicy zostali zaaresztowani, ale i mistress Kypens powędrowała do więzienia.

Zwierzęta drapieżne muszą być trzymane w specjalnych pomieszczeniach

Wypadki pokąsania na terenie Wilna

Wobec zanotowanych ostatnio wypadków pokąsania ludzi przez zwierzęta drapieżne, hodowane przez niektórych w mieście, wileńskie starostwo grodzkie podaje do wiadomości, że drapieżne dzikie zwierzęta mogą być trzymane w mieście tylko w specjalnych uniedostępnionych pomieszczeniach, na których muszą być napisy ostrzegawcze.

Trzymanie w mieście zwierząt drapieżnych bez należytej ostrożności karane będzie z art. 46 (prawo o wykroczeniach) tj. karą aresztu do dwóch tygodni lub grzywną do zł 500.

RADIO

CZWARTEK, 6 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 7.45 Gimnastyka; 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dziś; 8.15 Muzyka popularna; 8.50 Odcinek prozy: „Pasje błędomierskie" — fragment z powieści Jarosława Iwaszkiewicza; 9.00 Przerwa; 11.00 Melodie Polesia — poranek muzyczny dla szkół; 11.25 Francuskie i niemieckie operetki; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Koncert rozrywkowy; 14.00 Przerwa; 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą; 15.15 Kłopoty i rady: „Pani Krystyna zmienia mieszkanie" — dialog; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Wśród chałupników — odczyt; 16.35 Pieśni polskie w wyk. Janiny Szczygłówny; 17.00 „Od ścieżki do autostrady" — pogadanka; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Sport na wsi; 18.05 Śpiewają zespoły chóralne; 18.20 „Dzieci czytają" — pogadanka Witolda Rodziewicza; 18.30 O tytułach muzycznych — gawęda; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.40 Dziennik wieczorny komunikaty i wiadomości sportowe; 21.00 „Sami odbudowaliśmy co wojna zniszczyła" pogadanka; 21.10 Koncert kameralny; 21.35 „Na nowe życie" — fragment z powieści E. Jędrkiewicza „Droga z Martynowic"; 21.55 „Co interesuje słuchaczy" — pog. Adama Wyleżyńskiego;; 22.05 Recital fortepianowy Włodzimierza Trockiego; 22.35 Wyjątki z oper; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 Koncert symfoniczny; 23.55 Zakończenie programu.

TEATRY I KINA WILEŃSKIE

ŚRODA, 5 października.

Teatr na Pohulance: „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.

Teatr muz. „Lutnia": Marica".

Casino: „Lokaj jaśnie pani" — Annabella, i Wiliam Powell.

Helios: „Naga prawda" — Irena Dunne

Pan: „Złotowłosa" — J. Mac Donald.

Światowid: „Królowa przedmieścia".

Adria: „Więzień królewski".

Jutrzenka: „Nie miała bąba kłopotu".

Lux: „Eskapada" — M. Dietrich.

Mars: „W pułapce".

Znicz: „Niedorajda".

Ognisko: „Kid Galahad".

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rotkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 27)

Nocna wizyta w „Paryżance"

Niedawno donieśliśmy o napadzie na nocny lokal Kaca, „Paryżankę", mieszczący się przy ulicy Antokolskiej 115, i o aresztowaniu głównego sprawcy napaści, którym okazał się znany nożownik i awanturnik Tadeusz Zdanowicz z Wołokumpii.

Ubiegłej nocy na „Paryżankę" ponownie dokonano napadu. Sprawcy napaści usiłowali wtargnąć do wnętrza restauracji, a gdy to się nie udało, obrzucili lokal gradem kamieni, przyprawiając o strach bawiących się w tym przybytku gości.

O wypadku powiadomiono policję, która, po krótkim pościgu sprawców aresztowała. Byli to koledzy Zdanowicza, bracia Wacław i Michał Sakowiczowie (Świronek 7) Teodor Utkin (Bystrzycka 38).

Wszystkich trzech osadzono w areszcie centralnym. (c).

Pomysłowy rabuś na rowerze

Wczoraj wojewódzką policję śledczą powiadomiono o nowym sprytnym tricku oszukańczym, którego ofiarą padł mieszkaniec kolonii Biały Dwór, rolnik Julian Konachowicz.

Konachowicz sprzedał siemię lniane za 105 zł i po zainkasowaniu pieniędzy wracał do domu. Nagle dopędził go na rowerze nieznajomy osobnik:

— Czy pan Konachowicz?

Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź nieznajomy oświadczył, że jest urzędnikiem policyjnym i został specjalnie wysłany po niego, — Konachowicza, by wrócił do miasta, gdyż został oszukany.

Rzekomy policjant opowiedział wieśniakowi, że 105 zł, które otrzymał za siemię są fałszywe. Konachowicz jednak ma szczęście gdyż policja fałszerzy zatrzymała i zwróci mu towar. Konachowicz, ufając nieznajomemu, zawrócił furmankę i obaj pojechali z powrotem w kierunku miasta. Po drodze rzekomy policjant poprosił zmartwionego wieśniaka pokazanie mu „fałszywych banknotów". Otrzymawszy pieniądze nieznajomy jeszcze kawał drogi jechał na rowerze obok furmanki wieśniaka, nagle jednak „nacisnął pedały" i zanim zdumiony wieśniak zorientował się o co chodzi — zginął w oddali.

Konachowicz zrozumiał wówczas, że został oszukany. (c)

Szał po obu stronach Olzy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Cieszyn, b. czeski, 2 października

Uroczystość oficjalna odbyła się o godz. 14. Nie oficjalnie pozwolono dziennikarzom udać się do „czeskiego" Cieszyna o godz. 11. Oba Cieszyny wyglądają tak jakby wyglądało Wilno, gdyby stare miasto należało do Polaków, a ul. Mickiewicza do Litwinów.

Ewakuacja czeska jeszcze nie skończona. Przez szyby wspaniałej kawiarni „Domu czeskiego" widzę sylwetki oficerów czeskich. Przed kawiarnią sznur samochodów. Jakiś generał rozmawia z szoferem. Widać, że stara się opanować siebie i że to mu się nie udaje. Instynktownie myślę o sfotografowaniu go... ale to było by przecież barbarzyństwo.

W okolicy dworca jakaś zapłakana Czeszka idzie z walizką na dworzec. Spotykam grupkę studentów bladych, ze śladami nieprzespanych nocy... jeden z nich płacze.

Robi mi się przykro i trochę wstyd za kuzynów. Wolałbym, żeby już ostatecznie kogoś pobili.

Spotykam grupkę wyrostków na pierwszy rzut chyba z „narodni gardy". Ci nie płaczą. Opaskę na moim ramieniu z napisem „prasa" ścigają długim spojrzeniem nienawiści.

Nasz konny policjant patrzy spokojnie na wyrostków. Widać, że ma kłopot... z olbrzymim bukietem kwiatów, jaki przed chwilą dostał z rąk 2-ch roześmianych robotnic.

Grupa wyrostków znikła w bocznej uliczce. Spotykam pierwszą grupę Polaków przed nie dużą restauracją. Gospodarzowi latają ręce. Piwo, które stawia przede mną nie może jakoś trafić na stół. Pytam mego sąsiada o przyczynę tego zdenerwowania.

„To nas żydok, ale dobry człowiek to do niego i zachodzim. On je nas, bo z Krakowa.. ale boi się, bo mu Czechy powiedziały, że gdzie ino Polacy wchodzą, tam zara pogrom jest".

— A jakże Czesi się zachowywali?

— A no do ostatka krzyczały „na zdar ne damy se", a jak uciekły, to bez portek. Jeszcze wczoraj było ich tu pełno.

— Niech mi pan powie prawdę. Krzywdzili was Czesi?

— Ja jestem chłop, mam 5 morgów, mój syn ma 20 morgów. Ja kłamać nie potrzebuję. Rękami nas nie krzywdzili, ale kto tylko dziecko do szkoły polskiej posłał, temu roboty już nie było. I wszędzie Czechów na kolei, w kopalniom, na poczcie. Z jednej kolei 40 ich urzędników uciekło. Pracowali we dworcu.

— A były tu bójki z nimi?

— Tak, nasze dziecki nie mogły się ze sobą zgodzić. My stare, naród spokojny.

— Dużo tu było u was Czechów?

— W mojej gminie tylko nauczyciel i wójt. Oba już poszli precz to i niko go niema. Tu w mieście to Żydów i Niemców więcej, jak Czechów. Żydy uciekły do Pragi, zaś Niemce zostały, teraz to przyjaciele. Ale i Czechy jak dobrze żyły z nami, to zostały".

Podziękowałem za wywiad i wyszedłem. Na ulicach było już ludniej, gromadki dziewcząt i dziewczynek z naręczami kwiatów śpieszyły na przywitanie swoich odwiecznych przyjaciół — żołnierzy. Wzdłuż ulicy głównej Czeskiego Cieszyna (wczoraj Saska Koupa) ustawiały się pośpiesznie grupki ludności. O godz. 14 min. 30 rozpoczęła się tak zwana chwila historyczna!

* * *

Widziałem już kilka chwil podobnych. Uroczystości Kościuszkowskie w Mińsku w r. 1917 z udziałem ułanów pierwszego korpusu. Były to pierwsze polskie uroczystości wojskowe na ziemiach Rzplitej. Potem Grodno w r. 1919. Ale nawet najbardziej pokojowa decyzja Sejmu Litwy Środkowej zawierała pierwiastki epoki wojennej. Tutaj jest pierwsza zmiana granic w sposób pokojowy i w epoce pokojowej. Jednocześnie usunięto dwie zmory. Wojnę i obce panowanie. Tego się nikt nie spodziewał. Al bo niewola, albo wojna! Ale żeby to tak razem? „Umierałyśmy cały tydzień ze strachu, mówi do mnie jakaś pani.

* * *

Widziałem w swoim życiu wiele entuzjazmów. Ale entuzjazm dzisiejszy przeszedł wszelkie granice. Ślązak jest powściągliwy, tak jak wilnianin. Czy możecie sobie wyobrazić szaleące tłumy wileńskie?

Pod deszczem kwiatów, więcej przypominającym wjazd króla angielskiego, niż skromną paradę, posuwają się tanki i cywile, zmęczeni oficerowie i członkowie Komitetu Walki o Zaolzie, jeszcze wczoraj wygnańcy, a dziś triumfatorzy. Krzyki wybuchają wzdłuż szpalerów. Starzy płaczą, dzieci wy kakują na środek jezdni. Żadnego porządku i morze serdeczności. 20 lat, 20 lat powtarzają jegomoście w czarych długich surdutach, myśląc o synach w wojsku czeskim, którzy jeszcze nie wrócili!

Raz tylko w życiu można przeżyć chwilę podobną. Ale ile setek trzeba było czekać, ażeby móc przeżyć taką chwilę w całym błogosławieństwie pokoju.

Owacje na cześć wojsk polskich nie słończyły się bynajmniej po defiladzie. Raczej odwrotnie. Właśnie po zawszy od defilady rozpoczęło się po południe, a potem noc szału.

Poszczególne grupki oficerów i żołnierzy stają się przedmiotem owacyj na każdym rogu ulicznym. Dostaje się prasie i cywilom. Wogóle każdemu kto przybył z tamtej strony. Kilkudziesięciotysięczny tłum rośnie z każdą godziną. Komunikacja kolejowa jeszcze słabo funkcjonuje, ale od czegóż są rowery. Śląsacy zostawiaj rowery wprost na ulicy i idą „witować „braci z za Olzy" „Pseplem te korony czeskie, nimam ich i nie będę mioł"... krzyczy jakiś młody robotnik. Ten głos nie jest odosobniony. Wczoraj szaleliśmy my, dziś przyszła kolej na Zaolzie. Pomimo tego, że w życiu swoim nie widziałem podobnego... powiedzmy „wydawania koron", nie było nigdzie ani jednego incydentu. Ten tłum jest zanadto szczęśliwy, ażeby komukolwiek zrobić przykrość! Poi, ściska i całuje każdego kto mu się nawinie pod rękę.

Wspaniały lokal Domu Polskiego wybucha co chwila ogłuszająca salwą wrzasków. Każde pojawienie się oficera i żołnierza polskiego wywołuje na sali śpiew i owacje.

Kilka różnych melodyj, krzyki, hałas rozbijanych kielichów i szklanek od piwa „na szczęście", taniec ludzi w kapeluszach, płaszczach, tanga, mazury, oberki, wojenki, młynarki, po tem znowu oberki i Boże coś Polskę wszystko to... nie umiem znaleźć porównania. Chyba stare słowo szał!

W sąsiednim znacznie wspanialszym Domu Czeskim pusto i ciemno. Jedynie kawiarnia domu oświetlona. Kilku oficerów polskich rozmawia. Stąd właśnie odjeżdżał ów generał z białą opaską na czapce. Niedaleko od Domu biegnie mała uliczka pełna wspaniałych willi... doskonałe, jasne światło przyzwoitej latarni elektrycznej pada na wspaniale utrzymane ogródki... ta latarnia, willa i ogródki od powiadają na pytanie, kto mieszka? Wille są ciemne, ani jednego światła w oknach. Absurd. Zaolzanie przekonują już swoich znajomych, Czechów, tych przyzwoitych, tych którzy im sadła za skórę nie zaleli, o potrzebie polsko - czeskiego współżycia.

Serdeczny, prosty ludek zaolzański jest wcale niezłym dyplomatą. Czuje, że teraz jest czas, bo teraz już Czesi przestaną lekceważyć Polaków.

* * *

Tymczasem Cieszyn Polski staje się jednym olbrzymim parkiem samochodowym. Tysiące aut i autobusów stoją poprostu na ulicy.

Wycieczki zleciały się natychmiast z obu Śląsków. Tu spotkała ich strasz na wieść. Nie puszczają.

Rozpacz podwkowała z tej strony, to co z tamtej strony szczęście. Ale czyż można być moralizatorem? W takiej chwili?

Co chwila wybuchają okrzyki. Niech żyje Polski Śląsk! Niech żyje Marszałek Rydz Śmigły! Niech żyje minister Beck. Obaj to dziś najpopularniejsi ludzie na obu Śląskach. I tak wśród wiwatów, okrzyków, śpiewów chóralnych i indywidualnych ludzie zaczeli się rozchodzić i rozjeżdżać. O niejednym właścicielu i kierowcy samochodu trzeba było myśleć, jak o człowieku, skazanym przynajmniej na kalectwo. Ale nikomu zdaje się, nic złego się nie stało. Jak szczęście, to szczęście!!

(D. c. n.)

Kazimierz Leczycki.

Rozmówki przedwyborcze

O. Z. N. — 19 tysięcy, Żydzi — 4 tysiące, „Słowo" — 1 tysiąc

Mówią, że w Wilnie w obecnej chwili rozważa się nazwiska 36 kandydatów na posłów z okręgów 45 i 16. Miał rację b. poseł Hermanowicz, który w rozmowie z nami przed paru dniami oświadczył, że „jest tłok", „robi się zaciasno" przed listami kandydatów na posłów wileńskich.

W 45 OKRĘGU

Żydzi chcą mieć swego kandydata, ponieważ, jak to wykazały poprzednie wybory, wejdzie do Sejmu dość łatwo. Żydzi, jak pisaliśmy wczoraj, byli bardzo zaniepokojeni brakiem 1/4 głosów na kolegium okręgowym. Dlatego też postarali się o „pięćset". **Zdołali zebrać ponad 4 tysiące uwierzytelnionych podpisów i zgłosili** u komisarza prez Grodzickiego ośmiu delegatów:

1) Chaskiela Blondesa
2) Jeremiasza Cholema
3) Józefa Ickowicza
4) Izraela Kronika
5) Wulfa Kryńskiego
6) Szlomę Jezierskiego
7) Abrama Owsieja - Sillna
8) Salomona Szuszkina.

Delegaci ci poprawili znacznie sytuację, lecz jej

NIE URATOWALI.

Do wymaganej 1/4 głosów brakuje jeszcze dwóch.

O. Z. N. w 45 okręgu zebrał ponad 10.500 podpisów uwierzytelnionych i zgłosił 23 następujących delegatów:

1) Dorożyński Kazimierz
2) Weryho Wiktor
3) Łukaszewicz Aleksander
4) Rutkowski Wiktor
5) Dąbrowski Aleksander
6) Piasznik Konstanty
7) Zawariko Zygmunt
8) Szarapow Bazyli
9) Bukowski Franciszek
10) Konopacki Bolesław
11) Wisłocki Wacław
12) Mickiewicz Emanuel
13) Sławski Sylwester
14) Bursewicz Szymon
15) Marcinkiewicz Piotr
16) Komorowski Bernard
17) Tomkowid Franciszek
18) Lisznarowski Antoni
19) Cywińska Wiktoria
20) Dutkiewicz Adam
21) Suchodolski Ignacy
22) Siedlecka Janina
23) Piehl Leon.

Zgromadzenie okręgowe Nr 45

BĘDZIE OPRÓCZ SKŁADAŁO SIĘ Z 104 OSÓB,

w tym 74 delegatów z wyborów organizacji i rady miejskiej oraz 31 delegatów „pięć setek".

— Cóż pan o tym sądzi — zapytaliśmy jednego z działaczy politycznych na naszym terenie.

— Trudno w tej chwili przewidzieć co powie w ostatniej minucie zwarta grupa 23 delegatów z „pięć setek" OZN-u. **Najbardziej w tym okręgu są zagrożeni Żydzi.** Mogą nie uzyskać wogóle żadnego kandydata. Pociągnęło by to za sobą brak Żydów przy urnach wyborczych. Gdyby w dodatku głosy chrześcijan rozbite się, toby wogóle

OKRĘG 45 MÓGŁ POZOSTAĆ BEZ POSŁÓW.

Mogłoby się przecież tak zdarzyć, że żaden z kandydatów nie otrzymał by wymaganych 10 tysięcy głosów. Są to oczywiście rozważania teoretyczne, rzeczywistość może być zupełnie inna.

W OKRĘGU 46

zgłoszono 17 delegatów „pięćsetek" w tym 15 z ramienia OZN i 2 z redakcji „Słowa". Musimy więc sprostować nasze wczorajsze informacje, udzielone przez „samorządowca", o liczbie delegatów „Słowa".

Kandydat „Słowa" na posła ma więc za sobą **conajmniej dwa głosy.** Wobec 15 delegatów OZN jest to liczba, każdy przyzna, zbyt skromna, to też nic dziwnego, że wczorajszy artykuł wstępny „Słowa"

ATAKOWAŁ OSTRO OZN

za wprowadzenie do kolegiów wyborczych tak dużej ilości delegatów.

Okręg 46 będzie więc liczył teraz 84 delegatów. 67 — wybrały organizacje i Rada Miejska 2 dało „Słowo", 15 OZN.

Delegatami „Słowa" w kolegium są p. p.

1) Świątecki Kazimierz
2) Żynda Bolesław

Delegatami OZN:

1) Kaszubski Stanisław
2) Łapczyński Józef
3) Kochański Henryk
4) Relski Zygmunt
5) Kozakiewicz Konstanty
6) Kuźniarski Hieronim
7) Podoba Stanisław
8) Rusel Eugeniusz
10) Taraszkiewicz Leonard
10) Stubiedo Edward
11) Aukszlulewicz Józef
12) Walter Kazimierz
13) Silkiewicz Aleksander
14) Adamski Franciszek
15) Smoter Józef.

Jak widzimy OZN zdołał zebrać na terenie Wilna 19 tysięcy podpisów. Wogóle zaś Wilno liczy 120 tysięcy uprawnionych do głosowania.

(wz.)

Te dni i noce na wsi

„Paniczka, dek cisz, Boże strzeż i znów wojna?"

To pytanie spotyka mię od kilku dni. Jakże stroskane, pełne rezygnacji oczy wpatrują się czekając odpowiedzi. Jakże słuchają z zaciekawieniem! Na poczcie rozkupują wszystkie gazety, przy radiach stale ktoś dyżuruje, w Kasach Stefczyka i PKO dniem i nocą zgłaszają się po wypłaty, pamiętając jak w 1915 r. władze rosyjskie wywiozły wszystkie kapitały biednych ludzi i nigdy ich nie zwrócily. To samo stało się z bieżącymi wkładami i akcjami Wil. Handl. Banku. Teraz jest inaczej: wypłacają bez zatrzymań, wypłacają każdemu. Ale ludzi się boją. Wszak zawszy nam mają tamy tak dobrze. To było lat temu... tylko 23: ale są młodzi, którzy nie pamiętają i śmieją się. Nie mają co robić, ciasno na ziemi, ciasno w mieście. ciekawość pędzi w świat przygód, choćby straszych. Bić się? A dlaczego nie. Z kim? Poco?. „Ot nie chaj te Czechy nie lazą do naszych". Jakże to miło słyszeć chłopa białoruskiego mówiącego o zaolzańskim „nasi" Bolszewików, o których mętne wersje lecące szybko jak radio, że stoją nad granicą, też gotowi nasi chłopcy bić. „Wiadomo, chco tutaj, ony głodne, a nasze gumny pełne, nie doczekanie". Ale kobiety płaczą, płaczą na myśl że Broniuk, Kaziuk, Lonka, mogą iść na wojnę. Młoda żonka nie puszcza swego Jurki na robotę murarską. „Nia idzi Jurka, budzie wajna, ty pahulaj lepiej przódzi „po iedź w chacie".

Mały Wincuk pochlipując zatyka wybite szyby gałganami wyciągniętymi z kątów. „Hładzi mama, kali budnie gazy puszczać dyk trebo usio zaczyniać".

W każdym domu modlitwy, westchnienia, załzawione oczy ścigają dorodne postaci mężów, braci, i myśl drżzy okrutna: „Pójdą? Może dziś może jutro? Co będzie? Najświętsza Panno Ostrobramska strzeż nas i ratuj".

A radio gada, gada, z przestrzeni przynosi wieści coraz bardziej zatrważające.

I cóż dziwnego, że się boi i drży parafia komajska i wiele innych parafii w naszym kraju, kiedy boi się i zacicha w trwodze piękny, wielomilionowy, potężny Paryż, w potędze Francji?

List z tamtąd pisany 28 września mówi: „Teraz to będzie stokroć straszniejsze, nie ocali się nic, ani życia, ani zabytków, ani cywilizacji. Ta cała sprawa rewindykacji od Czechosłowacji to pretekst. To jest w gruncie rzeczy konflikt ideologiczny, dwa pojęcia życia politycznego, które stoją gotowe do zwalczania się: indywidualizm demokratyczny i totalizm państwowy. Tu panuje zdumienie i smutek, że Polska jest (pozornie) po stronie Niemiec. Nie do pomyślenia jednak by się stała wrogiem Francji. Tu wszyscy są zgnębieni okropnie, mobilizacja odbywa się spokojnie, bez trudności. Rola radia jest cudowna, od 6.30 do północy i póź. iej milion y zasypia przy tym nadludzkim spa- cie.

Jakiż kiedy orator miał takie audytorium jak Hitler 26 września? Słuchało go może 150 milionów ludzi na całej kuli ziemskiej. A wczoraj starczy głos Chamberlaina miał tony zniechęcenia. Co godzina zapowiadają coś definitywnego, to napięcie wyczerpuje nerwy do ostateczności

Wspólnym wysiłkiem budujmy szkoły

Czeka pół miliona dzieci

Z historycznymi chwilami wielkiego triumfu narodowego zbiegł się początek V Tygodnia Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Może właśnie łatwiej w perspektywie tych dni historycznych dojrzymy znaczenie pracy Towarzystwa dla zwartości i siły państwa.

Według brzmienia ustawy obowiązkiem dostarczania izb szkolnych i pomieszczeń dla nauczycieli obarczone są wyłącznie samorządy. Jednak wobec niemożności wypełnienia przez nie tych zadań, przed pięciu laty powstało T-wo Popierania Budowy Szkół Pow. Głównym celem jego jest niesienie pomocy gminom przy budowie szkół powszechnych, przez udzielanie im bezprocentowych pożyczek, spłacanych w ciągu 20 lat — lub bezzwrotnych zasiłków.

W ciągu krótkiego swego istnienia T-wo zdołało zebrać i przekazać na cele szkolnictwa

OLBRZYMIĄ SUMĘ OKOŁO 20 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Sumę tę uzyskano z drobnych składek członkowskich, ze sprzedaży żetonów nalepek, znaczków na podręczniki, imprez dochodowych itd. Jest to wysiłek naprawdę imponujący.

Mimo to przyrost izb lekcyjnych posuwa się zbyt wolno. Wiemy, że

PONAD PÓŁ MILIONA DZIECI NIE ZNALAZŁO MIEJSCA W SZKOŁACH.

Około 2 miliony dzieci uczy się w warunkach, urągających podstawowym za sadom higieny.

A właśnie dziś po historycznych dniach ustąpienia Czechów ze Śląska Zaolzańskie go jedynie wobec zdecydowanej, militarnej postawy całego narodu — jasno rozumiemy, że szkoła wychowywać musi oby watela-żołnierza, zdrowego, silnego duchem i ciałem obrońcę kraju. Musi więc dziecko polskie wzrastać w odpowiednich warunkach.

Zdajemy też sobie jasno sprawę z tego, czym dla wsi jest budynek szkolny. **NIE TYLKO UCZĄ SIĘ W NIM DZIECI, ALE NA ROZLICZNYCH KURSACH I ZEBRANIACH ŚWIETLICOWYCH DOKSZTAŁCAJĄ STARSI.**

Na wsi szkoła jest w pełnym znaczeniu tych wyrazów jedynym ośrodkiem kultury. Warto się zastanowić czy wobec utartych haseł „frontem do wsi" — właśnie ta forma niesienia jej pomocy nie byłaby najbardziej odpowiednia.

Niech więc nikt nie uchyla się od złożenia datku w dniu kwesty!

Lecz pamiętajmy, że poprzestanie na takiej tylko formie poparcia T-wa jest stanowczo niewystarczające.

PÓŁ MILIONA DZIECI CZEKA NA SZKOŁY!

Oczywiście każdy grosz ma swe znaczenie, ale kogo stać na udzielenie T-wu swej stałej pomocy finansowej i pracy — ten przez złożenie tylko jednorazowego, skromnego datku stara się oszukać własne sumienie obywatelskie.

Obowiązkiem jego w najbliższej szkole zapisać się na członka T-wa.

Składka roczna członka zwyczajnego wynosi tylko 2 zł, członka dożywotniego — jednorazowo 150 zł.

W każdym mieście znajduje się szereg instytucyj, organizacyj lub wreszcie pewna liczba osób zamożnych, które łatwo zdobyć się mogą na jednorazową wpłatę powyższej sumy.

Dla setek tysięcy ludzi kwota 2 zł rocznie nie stanowi większego znaczenia. Cho dzi więc tylko o zrozumienie tych prawd, o przełamanie w sobie bierności.

Podnośmy Polskę wzwyż — budując szkoły.

Stanisława Smolerowa.



Obrońcy Lwowa z listopada 1918 r.

zamieszkujący Wilno i Wileńszczyznę w związku z dwudziestoleciem Obrony, zechcą zgłosić się osobiście lub listownie pod adresem: mjr. dypl. s. s. Mieczysław Grużewski Wilno, ul. Mostowa 1 m. 2, podając swój adres, zawód i przydział w oddziałach Obrony Lwowa.

Ważne dla Pań Domu

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy. Książeczka jest nieoceniona dając mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

Nowe władze Wil. OPZP

Nadzwyczajne walne zebranie, poświęcone uzupełnieniu władz Wil. OPZP wybrało komisję kontrolującą w osobie p. Aleksandra Szegidewicza i komisję dyscyplinarną w składzie: pp. asp. Wład. Parucha, G. Andrejewa i W. Kaczorowskiego

Pociąg popularny do Warszawy

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Wilnie powiadamia iż przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w dn. 8—12 października 1938 r. pociąg popularny na 3 dni do Warszawy. Cena karty kontrolnej zł 17.

Zapisy do godz. 12 dnia 7 października przyjmują placówki PBP „Orbis" w Wilnie.

Zamach bombowy na ZNP

dokonany w Łodzi wywołał oburzenie w Wilnie

Dokonany zamach bombowy na Związek Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi, w dniu 20 września 1938 r., którego ofiarą padł ś. p. Kolega Łuczyński Józef, oraz 5 nauczycieli związkowców zostało rannych — jest aktem terroru wobec nauczycielstwa niespotykanym nie tylko w dziejach Polski, ale i w historii państw europejskich.

Pełny Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego na posiedzeniu w dniu 2 października 1938 r., reprezentując całe nauczycielstwo związkowe w Okręgu Wileńskim, stwierdza, że:

1) zamach bombowy na nauczycielstwo w Łodzi jest uwieńczeniem bezprzykładnych napaści stosowanych bezkarnie dotychczas wobec nauczycielstwa polskiego;

2) nadszedł najwyższy czas ukrócenia samowoli ugrupowań społecznych anarchizujących życie Polski i podkopujących suwerenność Rzeczypospolitej.

Jednocześnie pełny Zarząd Okręgu w imieniu nauczycielstwa związkowego województw: wileńskiego, nowogródzkiego i 4 powiatów województwa białostockiego stwierdza, że żadne akty terroru i żadne napaści nie powstrzymają nauczycielstwo od krzewienia w Polsce ideałów związkowych i zasad sprawiedliwości społecznej, oraz dążeń do zdemokratyzowania całokształtu życia polskiego.

Uchodźcom zaolzańskim

Bibliotekarze i funkcjonariusze niżsi Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie zebrali w drodze dobrowolnych składek sumę zł 103, przeznaczoną na cele Ogólno-Śląskiego Komitetu Pomocy braciom za Olzą.

Na konto naszego pisma wpłynęła kwota 10 zł, przeznaczona dla uchodźców zaolzańskich, a zebrana przez Koło Krajoznawcze gimn. im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie.

Jak radny p. Rekść z „Błyskawicy" dowiedział się

że nakłaniał do... zabójstwa

Oszuści w roli wywiadowców

P. Rekść, radny miasta Wilna, do niedawna członek klubu narodowego radnych, a ostatnio wraz z p. Glińskim — dwuosobowego klubu radzieckiego partii narodowo-społecznej „Błyskawica" omal nie padł ofiarą sprytnego oszustwa, zainicjowanego przez Rafała Godwoda, zam. przy ul. Tyzenhauzowskiej, oraz Ksawerego Głowackiego (Rysia 21).

Pewnego dnia do mieszkania p. Rekścia zgłosiło się dwuch osobników, którzy podali się za funkcjonariuszów wydziału śledczego i oświadczyli Rekściowi, że prokuratura wytoczyła mu dochodzenie to, że nakłaniał osoby trzecie do zamordowania pewnej kobiety.

Kazali mu zgłosić się nazajutrz na godzinę 11 do wydziału śledczego.

W wydziale o oznaczonej godzinie p. Rekść spotkał jednego z poznanych „wywiadowców". „Wywiadowca" zaprowadził interesanta na podwórko, zamienił z nim tam kilka słów i oświadczył, że jutro przyjdzie do niego i zbada go w mieszkaniu.

Przesłuchanie na schodach i na podwórku wydało się Rekściowi podejrzanym. Zapytał spotkanego policjanta, czy ów osobnik, który go badał, jest policjantem, a gdy dowiedział się, że tak nie jest, poprosił, by go zatrzymano.

Zatrzymanym okazał się Rafał Godwod. Policja ustaliła następnie nazwisko drugiego „wywiadowcy", którym jest Ksawery Głowacki.

Zarzucano im, że usiłowali w ten sposób wyłudzić od radnego pieniądze. Onegdaj miała się odbyć ich sprawa, lecz ze względów formalnych została odroczona. Obaj oskarżeni natomiast utrzymują że chcieli prowadzić „dochodzenie" na własną rękę i dopiero następnie zamełdować o wszystkim policji. (c)

16-letni włamywacz

Aresztowano wczoraj 16-letniego włamywacza Witolda Zyberta, który w ciągu ostatnich dwuch dni dokonał w Wilnie dwuch kradzieży z włamaniem. Zybert rozbił szybę wystawową w sklepie aptecznym Lewina (Kalwaryjska 69) i skradł stamtąd rozmaite towary na ogólną sumę blisko 100 zł. Podobnego włamania dokonał on również przy ul. Wileńskiej.

Osadzono go w domu poprawczym. (c).

Złodzieje na Rynku Drzewnym

Na rynku Drzewnym został okradziony wieśniak z gminy ejszyskiej Jan Dorniak. Nieznany sprawca skradł mu dywanik oraz inne rzeczy ogólnej wartości 100 zł. Ponadto na rynku okradziono jeszcze dwóch wieśniaków.

Echa morderstwa na Karolinkach

Jadwiga Jankowska skazana na 6 lat więzienia

We wczorajszym wydaniu „Kurjera Wileńskiego" donieśliśmy już o tym, iż w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozpoczął się proces przeciwko żonie listonosza urzędu pocztowego Wilno 1, Jadwidze Jankowskiej, oskarżonej o zamordowanie swego kochanka, 26-letniego Bronisława Szyłasa.

Oskarżona dokonała morderstwa 14 czerwca br. Zwabiła ona Szyłasa, z którym od paru lat utrzymywała bliższe stosunki, do lasu na Karolinkach i tam wystrzałem z rewolweru położyła go trupem na miejscu.

Na przewodzie sądowym Jankowska twierdziła, że czuła się zmuszoną do zamordowania Szyłasa, gdyż ten terroryzował ją, zmuszał do dalszego obcowania z nim, wyłudzał nawet od niej pieniądze i odgrażał się... zamordowaniem jej męża.

Po przemówieniach stron i dłuższej naradzie, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Jadwiga Jankowska została skazana na 6 lat więzienia. (c).

Ojciec znęcał się nad dziećmi

Osadzono go na Łukiszkach

Wczoraj został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach bezrobotny Władysław Tuniewicz (Kalwaryjska 54).

Tuniewicz, aczkolwiek otrzymywał zasiłek dla dzieci, znęcał się nad nimi, wypędzał je z domu, zmuszał do nocowania na podwórzu itd. (c).

Ręcznie wykonany zegar ścienny z XVII w.

w Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej

Głębocki oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego, dążąc do powiększenia zbiorów Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej w Głębokiem, zakupił ostatnio ręcznie wykonany zegar ścienny, pochodzący z początków wieku XVIII. Wedle zebranych wiadomości, zegar ten został wykonany przez zakonników klasztoru częstochowskiego.

W „straszną noc"

Zarżnął siostrę i powiesił się

Ponura zbrodnia w dziśnieńskim

Ponurą zbrodnię popełniono wczoraj w miejscowości Zaucie w powiecie dziśnieńskim. Zamieszkały tam Smerko Kotlin zamordował swoją 30-letnią siostrę Chanę, zadając jej nożem kilka ran w szyję. Po dokonaniu zbrodni, zabójca pobiegł nad rzekę i utopił się.

Powodem krwawej tragedji był zatarg na tle majątkowym.

Wśród okolicznych Żydów morderstwo to wywarło szczególnie ciężkie wrażenie, gdyż zostało popełnione w tak zw. straszną noc. (c).

ci, ludzie siedzą w domach, milczą, nie odwiedzają się, czeka się w ciszy mieszkań głosu niewidzialnej istoty, jakby Anioła Zwiastowania, który nam dyktuje nasz los. Tłumy ciche i spokojne płyną do grobu Świętej Genowefy, która przed wiekami ocaliła Paryż od najazdu Hunnów, tysiące świec się tam pali i oświetla zalane łzami twarze starych kobiet, które są w wiecznej żałobie i pamiętają co było wtedy i ilu ich synów, mężów, braci zginęło".

— Wieczór z soboty na niedzielę. Jutro w parafii jest i odpust Różańcowej, wieczorem zabawa Koła Młodzieży, w dzień zbiórka na szkoły, loteria na budujący się dom ludowy... Jakże to jutro będzie? O 12 w nocy upływa termin ultimatum Polski, jest 9, 10 i nic, nic, nic...

Co tam w Pradze? Tego nie wiemy, szarpią się zapewne nerwy ludzi odpowiedzialnych za kraj, za istnienia ludzkie. Co przeważy? Szaleństwo czy rozsądek? Zdaje się że w tę noc ciemną, oświetloną małym, czerwonym księżycem, kołysze się nad szumiącymi drzewami, gdzieś w międzyplanetarnych przestrzeniach, pomiędzy tymi lśniącymi gwiazdami, wielka czara krwi w rękach Szatana, który czeka z okrutnym uśmiechem by ludzie zdecydowali, że ma ją wylać na całą Europę. Jakaż jest milcząca walka w przestworzach. Jutro jest Różańcowej... Matko Chrystusa Opiekunko ludzi... ileż ust to szepcze w Polsce o tej godzinie. Cała Polska zgodnie, jednomyślnie, czeka w napięciu, gotowa do spełnienia obowiązku narodowego i obrony honoru Państwa. To wielka rzecz — wielki egzamin. W gminach siedzą sołtysi ledwie żywi „jak przy trumnie". Godzina 11., za 60 minut może wojna Kilku ludzi rozstrzyga losy milionów; czy czują ten ciężar odpowiedzialności na sumieniu? W koło taka aksamitna, ciepła noc, pachnąca dymami palących się torfowisk, cisza, ani pies nie zaszczeka, a w przestrzeni już coś się staje, już leci ku nam na skrzydłach przeznaczenia.

Wreszcie! Wreszcie. Ultimatum przyjęte. Niech Bóg błogosławi tych, którzy ocalili ludzkość od krwi rozlewu. Sołtysi wracają do chat. wójtowie śpią już spokojnie. Fest na Różańcową, w niedzielę, jest tak liczny jak nigdy. Wojny nie będzie. Chłopcy nie poszli na wojnę, tańcują wieczorem do upadłego.

A procesja była wspaniała, tłumy szły koło białego kościoła śpiewając radośnie na cześć Maryi Opiekunki ludzi.

Takie na wsi były wrażenia i nastroje ostatnich dni, tak ważkich w polityce i psychice polskiej.

Słuchanie przez radio okrzyków i wiwatów na cześć wojska i władz polskich wkraczających do Cieszyna te wzruszone głosy lecące ku nam przed całą Polską radosną i tryumfującą, jakież to silne robiło wrażenie. Twarda mowa ślązaków głosiła niezłomne przywiązanie do Polski. I teraz to jeszcze większy dowód niezniszczalnej miłości narodu do swej Ojczyzny Bo przecie zaolzańscy Polacy wiedzą, że w Polsce jest ciężko, że są tu bezrobotni, że nie wszystko jest idealnie dobrze. Ale lepiej stokroć znosić ciężary i trudy w obrębie swego Państwa, niż ucisk cudzy. Tego nauczyła Wielka Wojna narody. Samostanowienia i koniecznej, fundamentalnej zasady: swobody mowy, wyznania i nauki w ojczystym języku dla każdego obywatela każdego państwa

Hel. Romer.

—oOo—

Kurjer Sportowy

Elektrit będzie walczył z pięściarzami pomorskimi

Drużyna pozyskała Bluma. Mecz już w najbliższą niedzielę

W najbliższą niedzielę w lokalu Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Ludwisarskiej 4 odbędzie się pierwszy w bieżącym sezonie poważny mecz bokserski pomiędzy miejscowym Elektritem a KPW-u Pomorzaninem z Torunia.

Udział w meczu biorą czołowi pięściarze wileńscy. Przede wszystkim powitać należy powrót na ring po 2-letniej przerwie popularnego w swoim czasie boksera Malinowskiego, który przed 3 i 4 laty odnosił piękne zwycięstwa nie tylko w Wilnie, ale i za granicą.

Składy drużyn przedstawiają się następująco:

KPW „Pomorzanin": Kusiewicz, Polińśki, Bienasiewicz, Kusiewicz II, Milaf, Fiszer, Stecki, Pietras.

Elektrit: Lendzin, Łukmin, Malinowski, Krasnopiorow, Kulesza, Silecki albo Borys, Unton i Pulesza względnie Badyna.

* * *

Dowiadujemy się, że znany bokser warszawski, reprezentant ongiś stolicy w wadze ciężkiej Blum, który kończy obecnie służbę wojskową w jednym z pułków wileńskich, nie zamierza powracać do Warszawy. Pozostanie on w Wilnie.

Blum postanowił po skończeniu służby wojskowej podpisać zgłoszenie do „Elektritu". Będzie to bardzo poważne wzmocnienie ósemki klubu robotniczego.

Jak wygląda 10-latka Magistratu?

Europeizacja Wilna

Magistrat opracował ostatnio interesujące dane, dotyczące inwestycyj dokonanych na terenie Wilna w ciągu ostatnich 10 lat. Oto kilka danych ilustrujących dorobek Zarządu Miejskiego.

Powierzchnia zabrukowanych ulic i placów w roku budżetowym 1927-28 wynosiła 781647 metrów kw.; obecnie — 1.143.230; chodników betonowych było 139.022 metrów kw. obecnie — 272.500 metr. kw.; produkcja energii elektrycznej 10 lat temu wynosiła 6.700.403 klw/g, obecnie — 12.257.873 klw/g; abonentów było 21.448; ogecnie jest około 27.000; żarówek oświetlających ulice było 1373, obecnie — 3109.

Cyfry te wskazują, że wbrew głosom malkontentów, prace nad europeizacją Wilna postępują w tempie nie tak znowuż powolnym.

Od dziś można przeglądać spisy wyborcze

Spisy wyborców do Sejmu zostaną dziś (6 bm.) wyłożone do publicznego przeglądu w biurach obwodowych komisji wyborczych, spisy zaś wyborców do Senatu w lokalu przeznaczonym na zebranie obwodowe.

Począwszy od dnia dzisiejszego do dnia 13 bm. włącznie, każdy obywatel mający prawo wybierania do Sejmu lub do Senatu, może przeglądać wspomniane spisy, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje.

Reklamacje mogą być wnoszone bądź z powodu pominięcia w spisie uprawnionego do głosowania, bądź z powodu wciągnięcia do spisu osoby nie uprawnionej do głosowania.

120.000 wyborców do Sejmu liczy Wilno

Spisy wyborców do Sejmu zostały zakończone. Po przeprowadzeniu obliczeń okazało się, że uprawnionych do głosowania do Sejmu na terenie Wilna jest około 120.000 osób.

Z dniem dzisiejszym (6 bm.) w poszczególnych lokalach obwodów wyborczych wyłożone zostaną spisy osób, uprawnionych do głosowania do Sejmu. W terminie do 13 bm włącznie każdy z wyborców danego obwodu może przejść spisy dla sprawdzenia, czy figuruje na liście uprawnionych i ewentualnie wnieść reklamację.

Przygotowania wyborcze do Senatu

W lokalu Zarządu Miejskiego odbyło się zebranie przewodniczących i zastępców Komisyj Obwodowych

Nowy termin rejestracji wyborców do Senatu

WARSAWA, (Pat). Kto spośród obywateli uprawnionych z tytułu zasług osobistych lub wykształcenia do głosowania do Senatu, nie zdążył zapisać się na listę wyborców, będzie mógł skorzystać z przysługującego mu uprawnienia i w tym celu winien zgłosić się w dniach 6 do 13 października do przewodniczącego zebrania obwodowego i zażądać wciągnięcia na listę wyborczą do Senatu, okazując uprawniające do tego dokumenty.

Osobom, które z tytułu otrzymanych odznaczeń państwowych posiadają uprawnienia wyborcze do Senatu a nie mogłyby przedstawić oryginalnych dokumentów (dyplomów) będą wydawane zaświadczenia, stwierdzające posiadanie przez nich tych uprawnień.

Po zaświadczenia te należy się zgłaszać do starostw w terminie do dnia 12 października br.

KRONIKA

Październik 6 Czwartek

Dziś: Brunona W.
Jutro: Marka, Justyny

Wschód słońca — g. 5 m. 31
Zachód słońca — g. 4 m. 43

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dnia 5. X. 1938 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 10
Opad 0,5
Wiatr: południowo-zachodni
Tendencja barom.: wzrost
Uwaga: pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rotkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** Jutro, tj. w piątek 7 bm. w Instytucie Europy Wschodniej odbędzie się zebranie klubu z referatem pt. „Litwa widziana latem 1938" Referentami będą pp.: dyr. W. Wielhorski, dr J. Hurynowicz, T. Jurgielewiczowa i T. Nagurski.

Początek o godz. 20.15. Wstęp za zaproszeniami.

— **„O komórkach rozrodczych".** 6 października w Ośrodku Zdrowia Nr 1 (Wielka 46) dr W. Mórawski z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „O komórkach rozrodczych".

Początek o godz. 5.30 wiecz. Wstęp wolny.

— **Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki** odbędzie się w piątek 7.X. 38 r., o godz. 8 wiecz. w Seminarium Archeologii Klasycznej przy ul. Zamkowej 11. Na porządku dziennym referat p. konserwatora Kieszkowskiego: „Nowe materiały do budowy kaplicy św. Kazimierza w Wilnie" Wstęp wolny dla członków sekcji i wprowadzonych gości.

— **W T-wie Miłośników Historii Reformacji Polskiej** im. Jana Łaskiego w Wilnie (Zawalna 11) odbędzie się w niedzielę 9 b. m.:

a) o godz. 18 walne zebranie nadzwyczajne dla wyboru honorowego członka Towarzystwa,

b) o godz. 18 min. 30 — powitanie ks. seniora prof. K. Kurnatowskiego i

c) o godz. 19 — odczyt p. Włodzimierza Sakowicza „O konfederacji warszawskiej 1573 r." Po odczycie dyskusja i herbatka. Goście mile widziani.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy R. P. przypomina,** że w dniu 7 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 m. 1 odbędzie się zebranie informacyjne.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Kurs dla kierowców pojazdów mechanicznych** Okręg Wileński Służby Młodych OZN organizuje w pierwszej połowie października br. **dwumiesięczny kurs kierowców pojazdów mechanicznych** dla członków Organizacyj Zrzeszonych w Służbie Młodych. W miarę wolnych miejsc przyjmowani będą kandydaci nie zrzeszeni. Opłata za kurs dla członków 12 zł 50 gr dla innych 17 zł 50 gr. Zajęcia odbywać się będą trzy razy tygodniowo po 2 godz. dziennie w godzinach wieczorowych.

Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminów uczestnicy otrzymują prawo jazdy

Zgłoszenia do dnia 13 października włącznie przyjmuje sekretariat Służby Młodych OZN — Wilno, Mickiewicza 22 m. 5, tel. 26-28 w godz. 18—19.

— **Zarząd Związku Oficerów Rezerwy** Rz. P. Koło w Wilnie przypomina, że w dniu 7 bm., o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11-a m. 1, odbędzie się zebranie informacyjne.

— **Zjazd b. wychowanków gimnazjum Lelewela.** W dniu 9.X rb., o godz. 11, odbędzie się zebranie wychowanków byłego gimnazjum im. Joachima Lelewela w Wilnie w mieszkaniu inż. Biszewskiego Kazimierza w Wilnie przy ul. Wielka Pohulanka Nr 43 m. 1, w celu omówienia terminu i szczegółów wspólnego zjazdu (wszystkich roczników) absolwentów tego gimnazjum. Na zebranie to zaprasza wszystkich kolegów — Tymczasowy Komitet Zjazdu.

— **Ze Związku Pań Domu.** W piątek 7.X w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się herbatka oraz pogawędka p. Z. Nowosielskiej: „Kobieta amerykańska w domu i klubie".

— **Nadzwyczajny walny zjazd członków żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego** odbył się 2.X br. w sali Wydziału Powiatowego przy ul. Wileńskiej 12.

Wybrano nowy zarząd: na sekretarza Dowgiałłe Witolda, na skarbnika Perkowskiego Wilhelma oraz na członków zarządu Burhardta Stanisława, Mintowt-Czyża Bohdana i Sudnika Felicjana; do komisji rewizyjnej dokooptowano Lisowskiego Władysława do sądu rozjemczego Peszyńskiego Witolda, Dąbrowskiego Edwarda i Pileckiego Stanisława; na delegatów: Masłowskiego Witolda Dowgiałłę Witolda i na zastępców Lisowskiego Władysława i Sudnika Felicjana.

NOWOGRÓDZKA

— **Kongres Dziecka.** Wojew. Oddział Komitetu Kongresu Dziecka w Nowogródku zaprojektował na dzień 24, 25 i 26 bm. wycieczkę do Warszawy. Celem tej wycieczki jest zwiedzenie „Wystawy Dziecka" oraz zabytków historycznych i miejsc pamiątkowych w Warszawie.

Koszty przejazdu ze stacji Baranowicze i ze stacyj położonych na szlaku Baranowicze — Nowojelnia — Lida — Różanka wynoszą w obie strony 16 zł, natomiast osoby udające się ze stacyj na szlaku Stołpce — Baranowicze, Słonim — Baranowicze, Nowogródek — Nowojelnia, Wołożyn — Lida korzystają z indywidualnych 50% zniżek w obie strony.

Zgłoszenia uczestników wycieczki należy nadsyłać najdalej do dnia 14 października br. Osoby zamierzające wziąć udział w wycieczce winni są w terminie do dnia 14 bm wpłacić na r-k Woj. Komitetu Kongresu Dziecka do Kom. Kasy Oszcz. w Nowogródku kwotę zł 22 lub zł 27, po czym uzyskają kartę uczestnictwa i bliższe informacje dotyczące tej wycieczki.

— **Ofiary dla braci zaolzańskich.** Pracownicy Wydziału Powiat. w Nowogródku zebrali pośród siebie zł 100. Pracownicy Zarządu Miejskiego zł 56.

— **V Tydzień Szkoły Powsz.** W niedzielę przy współudziale dziatwy szkół powszechnych i orkiestr rozpoczął się V Tydzień Szkoły Powszechnej. Jednocześnie odbyła się kwesta uliczna.

— **NOWY PROCES PRZECIWKO P. MICHALSKIEMU. W ub. poniedziałek znowu stanął przed Sądem Okr. w Nowogródku znany tu ze swych publicznych wystąpień p. Jan Michalski, b. prezes Związku Drobnych Roln., oskarżony wraz z p. Pleskaczem, b. sekretarzem tegoż Związku o sfałszowanie dowodów kasowych.**

Rozprawę prowadził sędzia S. O. Mirkowski, oskarżał prok. Dietrich, bronił p. Michalskiego adw. Szarejko.

W wyniku rozprawy Jan Michalski został uniewinniony, natomiast w stosunku do p. Pleskacza wina została udowodniona i skazany on został na rok więzienia.

Jest to już ósmy z kolei proces uniewinniający Jana Michalskiego.

— **Balet Opery Warszawskiej.** Dziś, 6 bm. wystąpi na deskach teatru miejskiego zespół Baletu Opery Warszawskiej, który bawi w Nowogródczyźnie na gościnnych występach.

— **Teatr Miejski z Wilna w naszych stronach.** Wkrótce przyjeżdża do Nowogródka na gościnne występy wileński Teatr Miejski z sztuką Jerzego Kossowskiego „Tekla".

BARANOWICKA

— **PROCES KOMUNISTYCZNY W BARANOWICZACH. Ławę oskarżonych w nowogródzkim Sądzie Okręgowym na sesji wyjazdowej w Baranowiczach zajęli Paweł i Mikołaj Palczykowie, Michał Grudzina, Konstanty Lewczyk i Jan Szewczuk z miejscowości Jakszyce, (pow. nieświeskiego), oskarżeni o działalność komunistyczną.**

Sąd, pod przewodnictwem prezesa S. O. Muraszki, skazał Pawła Palczyka na 5 lat więzienia, Mikołaja Palczyka na 4 lata oraz Michała Grudzina na 3 lata. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. Skazani pozbawieni zostali praw na okres lat 5.

Obronę wnosił adw. Czernichow z Wilna. Oskarżał prokurator Dietrich.

— **Teatr Objazdowy z Wilna** przybędzie do Baranowicz i wystąpi w piątek, 7 bm., o godz. 8.15 w „Ognisku" sztukę Kossowskiego „Tekla". Przedsprzedaż biletów w cenie od zł 1.09 do zł 3.60 w kawiarni „Centralnej".

LIDZKA

— **Kiosk propagandowy L. O. P. P.** Obwód LOPP w Lidzie pobudował przy zbiegu ul. Suwalskiej i 3 go Maja w Lidzie murowany kiosk propagandowy, którego uroczyste poświęcenie odbyło się onegdaj, przy udziale przedstawicieli organizacji i licznych rzesz ludności. Koszt budowy wyniósł zł 3.049. Impreza ta oprócz reklamy LOPP daje z tytułu dzierżawy około zł 1000 dochodu Jest to pierwsza w wojew. nowogródzkim nieruchoma własność LOPP

— **KAMIENIEM W GŁOWĘ. We wsi Piotrowicze, gm. iwiejskiej podczas sprzeczki na tle sporu o ziemię między braćmi Justynem i Aleksandrem Jakowieciami doszło do bójki. Justyn uderzył Aleksandra kamieniem, trafiając w głowę. Ranny odwieziony do szpitala zmarł. Bratobójcę Zatrzymano.**

Zaginął b. dyrektor „Qui pro quo"

Witold Stelmasiewicz?

Do policji wpłynęło zameldowanie małżonki b. dyrektora „Qui pro Quo", o zaginięciu jej męża, Witolda Stelmasiewicza.

P. Stelmasiewicz przed dwoma tygodniami wyjechał z Wilna, celem zwerbowania artystek do nowej rewii i od tego czasu zaginął. (c).

Walka z nierządem

Rewizja w podejrzanych restauracjach

Wczoraj wieczorem policja i władze sanitarne przeprowadziły rewizję w podejrzanych restauracjach i piwiarniach, co do których otrzymano informacje, że uprawia się tam potajemnie nierząd.

W wyniku lustracji dwie kelnerki odesłano do szpitala Sawicz, okazało się bowiem, że są chore. (c).

RADIO

CZWARTEK, 6 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 7.45 Gimnastyka; 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna; 8.50 Odcinek prozy: „Pasje błędomierskie" — fragment z powieści Jarosława Iwaszkiewicza; 9.00 Przerwa; 11.00 Melodie Polesia — poranek muzyczny dla szkół; 11.25 Francuskie i niemieckie operetki; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Koncert rozrywkowy; 14.00 Przerwa; 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą; 15.15 Kłopoty i rady: „Pani Krystyna zmienia mieszkanie" — dialog; 15.30 Muzyka obiadowa, 16.00 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Wśród chałupników — odczyt; 16.35 Pieśni polskie w wyk. Janiny Szczygłówny; 17.00 „Od ścieżki do autostrady" — pogadanka; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Sport na wsi; 18.05 Śpiewają zespoły chóralne; 18.20 „Dzieci czytają" — pogadanka Witolda Rodziewicza; 18.30 O tytułach muzycznych — gawęda; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.40 Dziennik wieczorny, komunikaty i wiadomości sportowe; 21.00 „Sami odbudowaliśmy co wojna zniszczyła" pogadanka; 21.10 Koncert kameralny; 21.35 „Na nowe życie" — fragment z powieści E. Jędrkiewicza „Droga z Martynowic"; 21.55 „Co interesuje słuchaczy" — pog. Adama Wyleżyńskiego;; 22.05 Recital fortepianowy Włodzimierza Trockiego; 22.35 Wyjątki z oper; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 Koncert symfoniczny; 23.55 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 7 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dziś. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czytanki wiejskie: „Fuła" — opowiadanie A. Dygasińskiego. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Obrazy natury w muzyce. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Gra orkiestra Mascheroniego z udz. piosenkarzy. 14.00 Przerwa. 15.00 Zagadka muzyczna dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. mandolinistów. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. Michała Rękasa. 16.30 Recital śpiewaczy Michała Zabeidy - Sumiskiego. 16.30 Wyższe studia organizacji przemysłu — reportaż. 17.05 Recital organowy Bolesława Szabelskiego. 17.45 Audycja dla wsi: 1) „O orce" — pog. 2) Poradnik rolniczy — prowadzi A. Przegaliński. 3) Gra zespół mandolinistów „Kaskada". 4) Sąsiedzką rozmowę przeprowadzą Wacław Klimaszewski i Franciszek Dowejko. 18.25 Wycieczki i spacery — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Nie budź mnie" — słuchowisko. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny, komunikaty, wiadomości sportowe. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Przedstawienie w Teatrze Miejskim na cele Komitetu Pomocy Rodakom z za Olzy.** Przyłączając się do entuzjazmu społeczeństwa dla sprawy Zaolzia — Dyrekcja Teatru Miejskiego na Pohulance ofiarowuje na cele Komitetu Pomocy Rodakom z za Olzy dochód z dzisiejszego przedstawienia (czwartek dnia 6 października). Wieczór wypełni **„Wyzwolenie"** Stanisława Wyspiańskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny. Oprawa Dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. Początek punktualnie o godzinie 20.

— **„Subretka" Devala — najbliższą premierą Teatru na Pohulance!** Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie świetna komedia Devala „SUBRETKA" — ostatnia nowość scen europejskich.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś po raz ostatni słynna operetka Abrahama **„Bal w Savoy'u"** świetnie grana przez cały zespół Teatru „Lutnia" z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele. Ceny miejsc zniżone.

„Wesoła wdówka". Jutro Janina Kulczycka wystąpi w partii tytułowej świetnej operetki, cieszącej się obecnie zagranicą rekordowym powodzeniem, a którą wprowadza na naszą scenę reżyser W. Rychter.

— **Barbara Halmirska** świetna artystka Teatru „Lutnia" po ciężkiej chorobie szybko powraca do zdrowia tak, że już w niedzielę wystąpi w operetce **„Orlow".**

— **„Kopciuszek".** Widowisko dla dzieci, w Teatrze Lutnia po raz pierwszy ujrzymy w niedzielę najbliższą o godz. 12 m. 15 z udziałem Z. Molskiej, H. Dunin Rychłowskiej, D. Lubowskiej, N. Kwiatkowskiej (śpiewaczki) oraz A. Iżykowskiego, Brusikiewicza i innych. Tańce i liczne balety w układzie Sawinej Dolskiej z udziałem jej studium baletowego. Nowa wystawa według projektu E. Grajewskiego.

Soczyste jabłka, gruszki i stężałe wino! jak właściwie powstałaś, pyszna legumino?



za pomocą **żelatyny** *mielonej* **d-ra OETKERA**

Teraz czas sadzić —
zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą drzewka
Ogrodnictwo. W. Weler
Sadowa 8. Tel. 10-57
Cennik na żądanie.

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
wł. J. i J. KRYWKO
Wilno, ul. Zawalna 28 m. 4, tel. 21-48.
poleca **drzewka i krzewy owocowe.**

CENTRALNA
BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
przy Kuratorium Okr. Szk. Wil.
w Wilnie

została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. **Królewskiej 9-1** Otwarta codzienie od 11—13 i od 17—20, w niedzielę od 11 do 13-ej, i od 17 do 20, w niedziele od od 11—13. Czytelnia posiada 170 czapism. Nauczycieiom zamiejscowym wysyła się książki pocztą.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsce obowiązuje Administracj; tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

Niezbędny dla każdego Lekarza-praktyka!

Polski Kalendarz Lekarski

(Kieszonkowa encyklopedia lekarska)
1938 — ROCZNIK XIII.

Cieszący się ogromnym uznaniem i popularnością w sferach lekarskich i aptekarskich uległ w nowym swym wydaniu starannemu przejrzeniu i uzupełnieniu. Jako niezbędny doradca i przewodnik w codziennej praktyce lekarskiej znajdzie się niewątpliwie w ręku każdego lekarza, tym bardziej, że cenę jego mimo objętości około 900 stron, na specjalnym, bibułkowym papierze, w oprawie płóciennej, utrzymaliśmy na niskim poziomie 8.— zł.

Do ceny tej dochodzą koszty przesyłki 0.60 zł, wzgl. 1.30 zł przy posyłce za pobraniem pocztowym.

Treść: Spis skrótów w tekście. — Przegląd piśmiennictwa lekarskiego za rok 1937/8. — Pielęgnowanie przyrządów lekarskich. — Najczęstsze zabiegi lekarskie. — Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. — Badanie czynności nerek. — Badanie czynności wątroby. — Pomocnicze badania laboratoryjne. — Zawartość prawidłowa składników krwi. — Surowice i szczepionki. — Proteinoterapia. — Dietetyka. — Tabela strawności. — Najważniejsze środki odżywcze. — Ugrupowania pokarmów wedle ich wartości kalorycznych. — Witaminy i awitaminozy. — Racjonalne odżywianie niemowląt. — Wartość kaloryczna najważniejszych pokarmów oseska. — Prawidłowe ząbkowanie. — Ciężar i wzrost zdrowego dziecka. — stosunek wagi ciała do wzrostu. — Kąpiele lecznicze. — Promieniolecznictwo. — Elektrolecznictwo. — Leczenie promieniami Roentgena. — Stosowanie promieni Bucky'ego. — Leczenie promieniami radu i krótkofalowymi. — Praktyczne wskazówki z zakresu położnictwa. — Przeciętne wymiary położnicze. — Obliczenie terminu porodu. — Okres wylęgania i zaraźliwości chorób zakaźnych. — Zatrucia. — Sekcja sądowo-lekarska. — Dział rozpoznawczo-leczniczy. — Alfabetyczny spis ważniejszych leków. — Zestawienie leków wedle ich działania. — Mieszaniny niezgadzające się. — Tabela dawek największych. — Zatrucie lekami. — Dawkowanie dla dzieci. — Leki przechodzące do mleka matki. — Aproksymatywna pojemność naczyń. — Tabela kroplowa. — Leki do wziewań. — Wywabianie plam po lekarstwach. — Zdrojowiska wedle wskazań leczniczych. — Klimato- i balneoterapia. — Kuracja wodami mineralnymi w domu. — O lecznicach i szpitalach w polskich uzdrowiskach. — Skorowidz uzdrowisk polskich i zagranicznych.

Książka kształci, bawi, rozwija!
Czytelnia Nowości
Wilno, Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOSCI
Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję.
Czynna od 11 do 18-ej.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł.



Pani w wieku
NIEBEZPIECZNYM!
gdy młodość już minęła nie powinna się poddawać, lecz usuwać z twarzy znamiona wieku... Odżywczy krem ABARID usuwa zmarszczki i zwiotczenia, przywraca skórze jędrność świeżość, a puder ABARID dobrany do karnacji nadaje cerze delikatny, świeży i młodzieńczy wygląd.
krem i puder
ABARID

Nr ak : Km. 372/38. Km. 502/38

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem rewiru Głębokie Inż. J. Skowroński mający kancelarię w Głębokiem ul. Łomżyńska Nr 61 na podstawie art. 602 K. P. C podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 października 1938 r. o godz. 10 w Głębokiem, ul. Królewska Nr 15 odbędzie się 1 sza licytacja ruchomości, należących do Fajwela Kuczowickiego, składających się z heblarki „Blumego" trzechstronna, z kompletnym urządzeniem, w dobrym stanie używana oszacowanych na łączną sumę zł 1000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym
Dn a 30 września 1938 r.

Komornik
Inż. **J. Skowroński.**

Celem uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach i czekach podawać cel wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, kolportaż, ofiary).

Administracja „Kurjera Wil."

Wileńska Spółka Odzieżowa
firma chrześcijańska
Wilno, Wielka 30, tel. 29-05
Poleca ubrania męskie, damskie i szkolne
Ceny niskie

Teatr Muzyczny „LUTNIA"

Występy ***Janiny Kulczyckiej***
Dziś po cenach zniżonych
Bal w Savoy'u
Jutro ***Wesoła Wdówka***

CASINO Pikantna komedia **„Lokaj Jaśnie Pani"**
W rolach głównych ***ANNABELLA*** i ***William Powell.*** Szampański humor. Werwa. Żywe tempo
Nadprogram: DODATKI. **Nieodwołalnie ostatni dzień.**

UWAGA!
Rewelacja. Sensacja dnia. Najaktualniejszy film doby obecnej
„Wkroczenie wojsk polskich do Cieszyna Zaolzańskiego"
oraz konferencja w Monachium i zajęcie **Sudetów** przez **Niemcy** już JUTRO na naszym ekranie.
Dyrekcja Kina „CASINO"

PAN Dziś Najsłynniejsza para ekranu **Jeanette Macdonald i Nelson Eddy**
w najpiękniejszym najnowszym filmie **ZŁOTOWŁOSA** Ulgi zawieszone

Kino MARS Dziś premiera. Pierwszy SENSACYJNY film MUZYCZNY.
PERŁY i SERCE
Role główne: NINO MARTINI, JOAN FONTAINE. Muzyka Rudolfa Frimmla, kompozytora „ROSE MARIE". Nad program: KEN MAYNARD w filmie „NIEŚMIERTELNI WROGOWIE".

HELIOS Film odznaczony 4-ma złotymi medadami. Nasi ulubieńcy
Irena Dunne i ***Gary Grant***
w arcydziele sztuki film. **„NAGA PRAWDA"**
Nadprogram: **Atrakcje i aktualności.** Początek seansów o g. 4-ej

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Prześliczny film polski, który wzruszy i rozśmieszy do łez
Królowa przedmieścia
W rolach głównych: **Grossówna, Żabczyński, Sielański, Kondrat, Orwid** i inni
Kapitalne efekty komediowe. Mocne sceny dramatyczne. Piękna muzyka. Melod. piosenki
Uprasza się o przybywanie na początki s.: 5—7—9, w niedzielę i święta od godz. 1-ej

OGNISKO Dziś. Pierwsza aktorka filmowa świata **Bette Davis** i **Edward G. Robinson** w filmie p. t.
„Kid Galahad"
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2
Dziś. Rozkoszna farsa z królem komików **Adolfem DYMSZĄ** p. t. ***»NIEDORAJDA«***
W pozost. rol.: **Radojewska, Jaroszewska, Orwid, Znicz** i inni
Nadprogram: **Kolorowe dodatki.** Początek seansów o godz. 16-ej

Nieświeskie

Z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania od zaraz w centrum powiatowego miasta Nieświeża w woj. nowogródzkim nowy **murowany dom** jednopiętrowy, 20 pokojowy kryty blachą wraz z piekarnią, przygotowaną do urządzeń mechanicznych, posiadającą stałą i liczną klientelę. Obok domu murowany obszerny śpichrz. Cena przystępna. głaszać się na adres: Ch. Berezin — Nieśwież, ul. Wileńska 44.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. ddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

HOTEL „ST. GEORGES"
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Kupno i sprzedaż

MOTOR „ATLANTA" Na gaz ssany 16/18 k. m. prawie nowy z piecami na węgiel i drzewo sprzedam tanio, Wilno, ul. Poznańska 2 m. 2, St. Stoberski.

DOM DREWNIANY do sprzedania za zł. 10.000. Adres w Redakcji.

PRACA

SPÓŁDZIELNIA „KADRA" poszukuje odpowiedzialnego sklepowego. Wymagana kaucja 2500 zł. Warunki do omówienia. Pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką handlową. Kandydaci z referencjami proszeni o zgłaszanie się w spółdzielni „Kadra" — Koszary im. 1-szej Brygady Legionów, ul. Nadleśna, codziennie między godz. 18 a 20 od dnia 6 października 1938 r.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA do dwojga osób, umiejąca dobrze gotować. Gdańska 6 m. 7, telefon 22-02.

RÓŻNE

NOWOOTWARTA BIBLIOTEKA Teresy Łopuszyńskiej — Wilno, ul. Śniadeckich 3 (róg Mostowej). Beletrystyka w języku polskim i francuskim Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

TERAZ CZAS zamawiać drzewka i krzewy owocowe. Ogrodnictwo **W. Weler** — Wilno, Sadowa 8, tel. 10—57. Szan. klient. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Wileńsko Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkursy na stanowiska: lekarza rejonowego w Gródku k. Mołodeczna, lekarza inspektora Wojew. Wil. T-wa Przeciwgruźliczego, lekarza laryngologa w Przychodni tegoż Towarzystwa, kierowników Ośrodków Zdrowia w Duniłowiczach i Miadziole oraz lekarza miejscowego w Lecznicy Lit. Stow. Pomocy Sanit. w Wilnie.

Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10—2) do dnia 20 października 1938 r.

ZGUBIONO pamiątkowy zegar ręczny f. Cyma na ul. Wielkiej lub Niemieckiej Łaskawego znalazcy proszę o zwrot za wynagrodzeniem. ul. Archanielska 10—14.

BARANOWICKIE

RADIOODBIORNIKI detektorowe na głośnik, aparaty lampowe, instrumenty muzyczne, rowery i części do rowerów, maszyny do szycia „Pfaff", patefony, płyty i wielki wybór żarówek najtaniej kupisz w firmie chrześcijańskiej **S. Gierasimowicz, Baranowicze, ul. Mickiewicza 5, tel. 281.**

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrzałych SERÓW litewskich i GRZYBÓW suszon.
Płacimy najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska
„EKONOMIA"
Baranowicze, ul. Szeptyckiego 50
telefon 97

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. **Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.**
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTÓR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19 60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

LOKALE

POSZUKUJĘ POKOJU Z KUCHNIĄ Zgłoszenia do administr. „Kurjera Wileńskiego" pod M. N.

SKŁAD MEBLI „Wilenkin"
wł **Ch. Straż** były kierownik „MEBLOWIL"
Wilno, Tatarska 20
Zakłady stolarskie i tapicerskie. Posiadamy zawsze na składzie ostatnie nowości różnych mebli. Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie meblarstwa i tapicerstwa. Opakowanie i przewożenie mebli.

KAŻDY
PRZEMYSŁOWIEC
KUPIEC HURTOWNIK i DETALISTA
zyska sobie najlepszą klijentelę ogłaszając się w najpopularniejszem piśmie codziennem na Ziemiach Półn.-Wschodnich
KURJER WILEŃSKI
WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Liocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis